

**POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH**

**materiały studialne**  
**PISM**  
**research papers**

PATRYK KUGIEL

**Stany Zjednoczone - Indie:  
partnerstwo demokracji na XXI wiek**

**United States-India:  
Partnership of Democracies for the 21st Century**

**NR 14, MAJ 2010/MAY 2010**

**WARSZAWA**

**Tłumaczenie:**

Elżbieta Gołębiowska

**Redakcja:**

Sławomir Dębski, Agnieszka Kondek (redaktor prowadzący),  
Łukasz Kulesa (redaktor naczelny)

**Redakcja tekstu:**

Piotr Budny

**Redakcja techniczna:**

Dorota Dołęgowska

© Polski Instytut Spraw Międzynarodowych 2010

ISSN 1731-4976

Polski Instytut Spraw Międzynarodowych  
ul. Warecka 1a, 00-950 Warszawa  
tel. (+48) 22 556 80 00, faks (+48) 22 556 80 99  
ms@pism.pl, www.pism.pl

## SPIS TREŚCI / CONTENTS

### Stany Zjednoczone – Indie: partnerstwo demokracji na XXI wiek /5–28/

Wprowadzenie . . . . .	7
Od obcości do zaangażowania. Relacje USA–Indie w latach 1947–2009 . . . . .	7
W cieniu zimnej wojny (1947–1998) . . . . .	8
Dekada współpracy (1998–2008) . . . . .	9
W stronę partnerstwa globalnego (od 2009 r.) . . . . .	13
Wspólnota wartości i zbieżność interesów. Przesłanki partnerstwa USA i Indii . . . . .	15
Ewolucja systemu międzynarodowego . . . . .	15
Powstrzymanie Chin . . . . .	17
Wojna z terroryzmem . . . . .	19
Rola demokracji . . . . .	20
Indoamerykanie . . . . .	21
Wyzwania dla współpracy indyjsko-amerykańskiej . . . . .	22
Stosunki z Pakistanem . . . . .	22
Kwestia Iranu . . . . .	23
Proliferacja broni jądrowej . . . . .	24
Zmiany klimatyczne . . . . .	24
Handel międzynarodowy . . . . .	25
Podsumowanie . . . . .	26

### United States–India: Partnership of Democracies for the 21<sup>st</sup> Century /29–50/

Introduction . . . . .	31
From Estrangement to Engagement. US–India Relations in 1947–2009 . . . . .	31
In the Shadow of Cold War: 1947–1998 . . . . .	32
Decade of Cooperation: 1998–2008 . . . . .	33
Towards Global Partnership: 2009 Onwards . . . . .	37
Common Values and Convergence of Interests: Premises for US–India Partnership . . . . .	38
Evolution of International System . . . . .	38
Containing China . . . . .	40
“War on Terrorism” . . . . .	42
Role of Democracy . . . . .	43
Indian Americans . . . . .	44
Challenges for Indo-US Cooperation. . . . .	45
Relations with Pakistan . . . . .	45
Iran Issue . . . . .	46
Nuclear Weapons Proliferation . . . . .	46
Climate Change . . . . .	47
International Trade . . . . .	48
Conclusions . . . . .	48



materiały studialne



POLSKI INSTYTUT SPRAW  
MIĘDZYNARODOWYCH

PISM  
research papers

**Stany Zjednoczone – Indie:  
partnerstwo demokracji na XXI wiek**

PATRYK KUGIEL

NR 14, KWIECIEŃ 2010



## Wprowadzenie

W amerykańskiej polityce zagranicznej ostatnich lat trudno jest wskazać jakiegokolwiek znaczące sukcesy. Katastrofalna w skutkach interwencja w Iraku, niekończąca się wojna w Afganistanie, torturowanie więźniów w Guantanamo i Abu Ghraib, lekceważenie prawa międzynarodowego – wszystko w ramach wywołującej uzasadnioną krytykę „wojny z terroryzmem” – na długie lata osłabiło siłę i prestiż USA. Kolejne kwestie, które będą negatywnie wpływać na ocenę prezydentury George’a W. Busha, to zaniedbanie konfliktu bliskowschodniego oraz bierność wobec globalnych wyzwań – zmian klimatycznych czy walki z ubóstwem. Na tym tle zbliżenie USA z Indiami – nowym wschodzącym mocarstwem, stanowi istotny wyjątek. Historyczny zwrot w stosunkach amerykańsko-indyjskich, porównywany przez część obserwatorów z przełomowym otwarciem na Chiny za prezydentury Richarda Nixona<sup>1</sup>, należy uznać za jedno z największych osiągnięć w polityce zagranicznej prezydenta G.W. Busha.

Stosunki amerykańsko-indyjskie są obecnie najlepsze w historii i po raz pierwszy więcej spraw łączy niż dzieli obydwa kraje. Poprzednia administracja amerykańska wykonała ogromną pracę w celu zbliżenia partnerów i zniwelowania różnic i nieufności odziedziczonych po okresie zimnej wojny. Wraz z objęciem władzy w Waszyngtonie przez Baracka Obamę pojawiły się wątpliwości, czy zostanie zachowana korzystna dynamika w relacjach między oboma krajami. Nowa administracja amerykańska deklaruje wolę utrzymania priorytetowego znaczenia partnerstwa z Indiami i nadania mu bardziej globalnego wymiaru. Poszerzenie współpracy o problemy globalne, nieobecne w poprzednich latach, może jednak nieść ze sobą zarówno nowe szanse, jak i zagrożenia. To, w jaką stronę rozwiną się te relacje, będzie zależało nie tylko od polityki zagranicznej Obamy, ale też od gotowości Indii do wzięcia na siebie współodpowiedzialności za losy świata i od konstruktywnej współpracy z USA w sprawach globalnych.

Celem niniejszej analizy jest przedstawienie aktualnego stanu stosunków amerykańsko-indyjskich w przekroju historycznym i w ujęciu problemowym. Poznanie trendów w rozwoju tych relacji oraz ich głównych uwarunkowań pozwoli dać odpowiedź na pytanie o przyszły kierunek ewolucji partnerstwa Indii i USA. Przywódcy obu państw postawili sobie w 2009 r. ambitny cel: przekształcenie naturalnego dwustronnego partnerstwa w partnerstwo strategiczne i globalne. W momencie, kiedy lista rozbieżności w polityce zagranicznej ciągle pozostaje dość długa, a mechanizmy uzgadniania wspólnych stanowisk są nie do końca wypracowane, nie będzie to zadanie łatwe. Jednocześnie jednak wiele wskazuje na to, że inicjatywa ta może zakończyć się sukcesem. Partnerstwo USA i Indii zasługuje na szczególną uwagę właśnie dlatego, że może stać się jednym z ważniejszych sojuszy mających ogromne znaczenie dla rozwoju stosunków międzynarodowych w XXI stuleciu. Prawdopodobne jest zatem, że zamiast realizacji popularnej na początku prezydentury Obamy wizji G2 (tj. nowego układu globalnego opartego na sojuszu USA i Chin), będziemy mieli do czynienia z D2, czyli z wyłonieniem się ścisłego partnerstwa USA i Indii – dwóch największych demokracji świata, tworzących najważniejszy sojusz strategiczny nadchodzących dekad.

## Od obcości do zaangażowania. Relacje USA–Indie w latach 1947–2009

Historię stosunków amerykańsko-indyjskich można podzielić na dwa główne etapy: etap obcości, przypadający głównie na lata zimnej wojny, od powstania niepodległych Indii w 1947 r. do przeprowadzenia przez nie prób nuklearnych w 1998 r., oraz etap zaangażowania, obejmujący następną dekadę, to jest ostatnie lata prezydentury Billa Clintona oraz dwie kadencje G.W. Busha<sup>2</sup>. Wraz z objęciem urzędu prezydenta USA przez Baracka Obamę rozpoczął się etap trzeci, który może zadecydować o przyszłym kształcie tych stosunków.

<sup>1</sup> B. Emmott, *Rivals. How the power struggle between China, India and Japan will shape our next decade*, Harcourt, Orlando 2008, s. 6.

<sup>2</sup> Wyrażenie „od obcości do zaangażowania” (*from estrangement to engagement*) stało się w ostatnich latach najkrótszym symbolicznym podsumowaniem relacji między dwiema największymi demokracjami – Indiami i Stanami Zjednoczonymi. Znajduje to wyraz nie tylko w wielu wypowiedziach polityków, ale także w tytułach najważniejszych prac poświęconych historii tych stosunków, począwszy od monografii, której autor, Dennis Kux, wprowadził to określenie – zob.: D. Kux, *India and the United States. Estranged Democracies 1941–1991*, NDU Press, Sage Publications, Washington 1993. Zob. też m.in.: G.K. Bertsch, S. Gahlaut, A. Srivastava (red.), *Engaging India. U.S. Strategic Relations with the World’s Largest Democracy*, Routledge, New York 1999; N. Gaan, *India and the United States: from the estrangement to engagement*, Kalpaz Publications, New Delhi 2007.

## W cieniu zimnej wojny (1947–1998)

Przez większą część historii stosunki amerykańsko-indyjskie charakteryzowały się znaczną nieufnością i wrogością, a często zwyczajnym brakiem zainteresowania. Dwa wydarzenia z samego początku tego okresu – z 1947 r., na długo określiły skomplikowany charakter tych relacji. Pierwszym był początek zimnej wojny i wyłonienie się dwubiegunowego porządku międzynarodowego. Drugim – podział Indii Brytyjskich i powstanie dwóch niepodległych, wrogich sobie i stale rywalizujących ze sobą państw – Indii i Pakistanu. Ostateczne opowiedzenie się każdego z tych regionalnych rywali po stronie konkurujących obozów geopolitycznych (Pakistan zawarł układ wojskowy z USA w 1954 r., a Indie podpisały porozumienie o współpracy i przyjaźni z ZSRR w 1971 r.) spowodowało nałożenie się na siebie dwóch kluczowych linii podziału – globalnego i regionalnego, skutecznie blokując na dziesięciolecia zbliżenie USA z Indiami.

Relacje między dwiema największymi demokracjami na świecie były kształtowane zgodnie z logiką zimnowojenną i stały się pochodną stosunków obu państw z Pakistanem, na zasadzie tzw. gry o sumie zerowej. Powodowało to, że każde pogorszenie lub polepszenie relacji USA z jednym z regionalnych rywali wywoływało odwrotne skutki dla stosunków z drugim z nich. W konsekwencji dominującą cechą relacji amerykańsko-indyjskich aż do końca XX w. był ich sinusoidalny charakter (*roller-coaster character*)<sup>3</sup>, oznaczający następujące po sobie cyklicznie okresy poprawy i pogorszenia wzajemnych stosunków. Wszelkie próby zbliżenia z Indiami (np. poparcie udzielone przez USA Indiom podczas ich wojny z Chinami w 1962 r. czy ocieplenie relacji za prezydentury Jimmy'ego Cartera w latach siedemdziesiątych XX w.) były każdorazowo przerywane zwrotem Stanów Zjednoczonych w kierunku Pakistanu (np. w czasie wojen pakistańsko-indyjskich w 1965 r. i w 1971 r. oraz po interwencji radzieckiej w Afganistanie w 1979 r.).

W konsekwencji Indie – jedna z niewielu sprawnych demokracji w Azji, związały się z blokiem państw niedemokratycznych, podczas gdy USA – lider „wolnego świata”, wspierały dyktatury wojskowe i systemy autorytarne walczące przeciwko nim. Indie, stojące na czele Ruchu Państw Niezaangażowanych i odwołujące się w swojej polityce zagranicznej do zasad moralności i idealizmu w stosunkach międzynarodowych, stały się surowym krytykiem Stanów Zjednoczonych, oskarżając je o imperializm, cynizm i hipokryzję.

Różnice ideologiczne i geopolityczne były dodatkowo wzmacniane w wymiarze gospodarczym. Indie – jeden z najbiedniejszych i najbardziej zacofanych krajów świata, przyjęły model gospodarki socjalistycznej, centralnie planowanej i samowystarczalnej, jako sposób na szybki i równomierny rozwój, bardziej odpowiedni niż liberalny kapitalizm. Sprawilo to, że w czasie zimnej wojny nie ukształtowały one silniejszych powiązań gospodarczych z USA, a głównymi partnerami handlowymi Indii były ZSRR, kraje RWPG i Trzeciego Świata.

Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. zaszło kilka istotnych zmian w relacjach amerykańsko-indyjskich. Koniec zimnej wojny spowodował zanik głównych strukturalnych i ideologicznych ograniczeń rozwoju tych stosunków. W wyniku rozpadu ZSRR Indie straciły też najważniejszego sojusznika politycznego i gospodarczego. Poważny kryzys ekonomiczny w Indiach przekonał tamtejszych polityków do wprowadzenia w 1991 r. wolnorynkowych reform gospodarczych otwierających Indie na świat. Z kolei Stany Zjednoczone zaraz po wycofaniu się wojsk radzieckich z Afganistanu wstrzymały pomoc dla Pakistanu.

Mimo tych sprzyjających okoliczności w relacjach amerykańsko-indyjskich niewiele się jednak zmieniło. Wizja nowego porządku międzynarodowego w Indiach i USA zamiast się zbliżyć, oddaliła się jeszcze bardziej, kiedy okazało się, że następcą systemu dwubiegunowego nie będzie układ wielobiegunowy, ale raczej jednobiegunowy, z uprzywilejowaną pozycją USA<sup>4</sup>. Ponadto po zwycięskim zakończeniu konfrontacji z ZSRR Stany Zjednoczone straciły szczególne zainteresowanie całą Azją Południową i zmniejszyły swe zaangażowanie w tym regionie. Z perspektywy USA – jedyne supermocarstwa, dużo większe znaczenie miały wówczas wydarzenia w Europie Środkowej, na Bałkanach czy na Bliskim Wschodzie.

Mimo sporadycznych prób ożywienia współpracy ekonomicznej i wojskowej w latach dziewięćdziesiątych XX w. stosunki amerykańsko-indyjskie były nadal napięte i dominowały w nich trzy główne problemy: proliferacja broni masowego rażenia, konflikt pakistańsko-indyjski o Kaszmir oraz kwestia naruszania praw człowieka w tym spornym regionie. Polityka administracji Clintona wobec Indii pozostała

<sup>3</sup> M.S. Chary, *The Eagle and the Peacock. US Foreign Policy toward India since Independence*, Greenwood Press, Westport 1995, s. 9.

<sup>4</sup> Więcej na temat oceny perspektyw relacji po zimnej wojnie, w ujęciu obserwatorów indyjskich i amerykańskich – zob.: L.E. Rose, E. Gonsalves (red.), *Toward a New World Order. Adjusting India–U.S. Relations*, Institute of East Asian Studies, University of California, Berkeley 1992.

jednowymiarowa i skupiona na osiągnięciu jednego celu: zatrzymaniu, redukcji i ostatecznym wyeliminowaniu (*cap, roll-back and eliminate*) indyjskiego programu atomowego<sup>5</sup>. Dopiero w trakcie swej drugiej kadencji Clinton zaczął poświęcać więcej uwagi Indiom, a wydarzenia w samej Azji Południowej nadały nową dynamikę relacjom między oboma krajami.

## Dekada współpracy (1998–2008)

Nadchodząca poprawa relacji USA z Indiami zaczęła się, paradoksalnie, od najpoważniejszego kryzysu w historii stosunków między tymi państwami. W maju 1998 r. nacjonalistyczny rząd pod przewodnictwem Indyjskiej Partii Ludowej (BJP) zdecydował ostatecznie o „wykorzystaniu opcji nuklearnej”<sup>6</sup>, przeprowadzając pięć prób jądrowych, po czym oficjalnie ogłosił, że Indie są krajem posiadającym broń atomową. W odpowiedzi na to pod koniec miesiąca podobny krok poczynił Pakistan. Ryzyko wybuchu wojny nuklearnej w regionie stało się odtąd dodatkowym argumentem uzasadniającym większe zaangażowanie USA.

Próby jądrowe w Indiach zupełnie zaskoczyły polityków w Waszyngtonie i wywołały ostrą krytykę wewnętrzną polityki amerykańskiej<sup>7</sup>. W odpowiedzi USA poczyniły wiele kroków w celu potępienia i ukarania Indii (oraz Pakistanu): podjęto decyzje jednostronne (nałożenie sankcji politycznych i gospodarczych) oraz wielostronne (wspólne oświadczenia pięciu krajów mających oficjalnie broń atomową, państw G8 oraz amerykańsko-chińskie, a także rezolucja nr 1772 Rady Bezpieczeństwa ONZ). Jednocześnie jednak spowodowało to, że Stany Zjednoczone i Indie zaangażowały się w – jak się okazało – najdłuższy i najważniejszy dialog dyplomatyczny w historii wzajemnych relacji. Prowadzili go zastępca sekretarza stanu USA Strobe Talbott i minister spraw zagranicznych Indii Jaswanath Singh. Czternaście rund negocjacji, trwających od czerwca 1998 do września 2000 r., okazało się skutecznym mechanizmem pozwalającym na zbliżenie obu państw, odbudowę zaufania i zrozumienie wzajemnych obaw i interesów<sup>8</sup>.

Przełomowy dla relacji amerykańsko-indyjskich okazał się rok 1999. Najpierw, wiosną, doszło do ograniczonego konfliktu pakistańsko-indyjskiego w spornym Kaszmirze (tzw. wojna o Kargil). Dążąc do zapobieżenia wybuchowi otwartej wojny między tymi państwami, USA zmusiły Pakistan do wycofania wojsk z terenów walk<sup>9</sup>. Stany Zjednoczone zastosowały w odniesieniu do Azji Południowej taką samą regułę, jaką wypracowały z ZSRR w okresie zimnej wojny, a mianowicie że „państwa nuklearne nie powinny usiłować zmieniać granic (lub linii kontroli) przy użyciu siły”<sup>10</sup>. Postawa USA zmniejszyła tradycyjną wśród polityków indyjskich nieufność do Ameryki i dowodziła, że amerykańskie zaangażowanie w Azji Południowej nie musi być sprzeczne z interesami Indii. Na zbliżenie amerykańsko-indyjskie decydujący wpływ wywarł zamach stanu w Pakistanie jesienią 1999 r., powodując wzrost wartości Indii jako jedynego przewidywalnego i odpowiedzialnego partnera w tym niestabilnym regionie<sup>11</sup>.

W marcu 2000 r. prezydent Clinton odbył historyczną (pierwszą po 22 latach, od czasu wizyty Jimmy’ego Cartera w 1978 r.) podróż do Indii. Przywódcy obydwu państw zapowiedzieli we wspólnym oświadczeniu początek nowej ery we wzajemnych stosunkach oraz podjęli szereg inicjatyw dla poprawy

<sup>5</sup> *A National Security Strategy of Engagement and Enlargement*, The White House, Washington, luty 1996, [www.nuclearfiles.org/menu/key-issues/space-weapons/issues/national-security-engagement-and-enlargement.html](http://www.nuclearfiles.org/menu/key-issues/space-weapons/issues/national-security-engagement-and-enlargement.html).

<sup>6</sup> Indie przeprowadziły pierwszą eksplozję atomową już w 1974 r., jednak nie zdecydowały się wtedy na oficjalne ogłoszenie, że są krajem mającym broń nuklearną. Od tego czasu przestrzegały dobrowolnego moratorium na przeprowadzanie dalszych eksplozji i przyjmowały w swej polityce założenie utrzymywania otwartej opcji nuklearnej.

<sup>7</sup> *After the Tests: U.S. Policy Toward India and Pakistan*, Report of an Independent Task Force, Council on Foreign Relations, New York 1998.

<sup>8</sup> Więcej na ten temat – zob.: S. Talbott, *Engaging India. Diplomacy, Democracy and the Bomb*, Brookings Institution Press, Washington 2004.

<sup>9</sup> Zob.: B. Riedel, *American Diplomacy and the 1999 Kargil Summit at Blair House*, Center for the Advanced Study of India, University of Pennsylvania, Philadelphia 2002, [www2.ssc.upenn.edu/research/papers/Riedel\\_2002.pdf](http://www2.ssc.upenn.edu/research/papers/Riedel_2002.pdf).

<sup>10</sup> S. Ph. Cohen, *The United States and South Asia. Core Interests and Policies and their Impact on Regional Countries*, Presented to the Conference on Major Powers and South Asia, Islamabad 11–13 sierpnia 2003 r., s. 3, [www.brookings.edu/~media/Files/rc/speeches/2003/0811pakistan\\_cohen/cohens20030811.pdf](http://www.brookings.edu/~media/Files/rc/speeches/2003/0811pakistan_cohen/cohens20030811.pdf).

<sup>11</sup> Warto dodać, że chociaż Indie nie zmieniły stanowiska w sprawie programu atomowego, to jednak poczyniły kilka kroków dla zwiększenia swej wiarygodności jako odpowiedzialnego kraju dysponującego bronią nuklearną i dla odbudowy zaufania USA. Między innymi ogłosiły moratorium na przeprowadzanie dalszych prób jądrowych oraz przyjęły założenia doktryny zapewniającej cywilną kontrolę nad bronią atomową i rezygnację z jej ofensywnego użycia (*no first use policy*).

i intensyfikacji współpracy amerykańsko-indyjskiej<sup>12</sup>. Clinton m.in. zdystansował się od pakistańskich prób o mediację w konflikcie o Kaszmir i wyrażał zrozumienie dla indyjskich aspiracji i obaw dotyczących kwestii strategicznych<sup>13</sup>. Po pięciodniowym pobycie w Indiach prezydent USA odbył krótką (pięciogodzinną), skromną wizytę w Pakistanie. W październiku 2000 r. udaną rewizytę w Waszyngtonie złożył indyjski premier Atal B. Vajpayee.

Zapoczątkowany przez Clintona proces zbliżenia amerykańsko-indyjskiego był z nową energią kontynuowany przez następnego prezydenta, G.W. Busha. Postrzeganie Indii jako problemu dla polityki zagranicznej USA zostało zastąpione myśleniem w kategoriach szans i możliwości. Republikańska administracja przestała wracać do dawnych spornych kwestii (broni atomowej, Kaszmiru i praw człowieka), za to doceniła – w perspektywie zmieniającego się systemu międzynarodowego – rolę Indii jako nowego wschodzącego mocarstwa i strategicznego partnera Stanów Zjednoczonych. Interwencja amerykańska w Afganistanie spowodowała jednocześnie, że Azja Południowa (a zatem także Indie) przesunęła się na liście priorytetów polityki zagranicznej USA z obszaru peryferyjnego na bardziej centralne miejsce. Bush doceniał rolę Indii w działaniach służących osiągnięciu dwóch podstawowych celów jego prezydentury: zwycięstwa w „wojnie z terroryzmem” oraz propagowania demokracji. Zacieśnienie partnerstwa stało się w rezultacie ważnym zadaniem zarówno dla Indii, jak i dla USA, akceptowanym przez główne siły polityczne w obydwu tych państwach<sup>14</sup>. Przez osiem lat całkowicie zmieniono charakter wzajemnych relacji, dokonując znacznego postępu w najważniejszych obszarach, a mianowicie bezpieczeństwa, energii i gospodarki.

W sferze współpracy strategicznej i bezpieczeństwa skoncentrowano się na trzech zadaniach: walce z terroryzmem, współpracy wojskowej i handlu uzbrojeniem. Indie potępiły zamachy terrorystyczne z 11 września 2001 r. i zdecydowanie poparły interwencję amerykańską w Afganistanie<sup>15</sup>. Wprawdzie nie wystąpiły własnych wojsk do tego kraju, ale włączyły się aktywnie do jego odbudowy. Jednakże uznanie Pakistanu za głównego sojusznika USA w „wojnie z terroryzmem” skomplikowało relacje USA z Indiami.

Dla Stanów Zjednoczonych konieczność utrzymania dobrych stosunków jednocześnie z Indiami i Pakistanem stała się impulsem do wprowadzenia nowej strategii rozłącznego traktowania obu państw, umożliwiającej zerwanie z tradycyjnym schematem gry o sumie zerowej<sup>16</sup>. Potwierdzeniem skuteczności nowego podejścia stały się: pozytywny wpływ USA na zakończenie kryzysu i normalizację stosunków indyjsko-pakistańskich w 2003 r., rozpoczęcie dialogu pokojowego w 2004 r. oraz ograniczenie liczby zamachów terrorystycznych w Kaszmirze w kolejnych latach<sup>17</sup>. Atak grupy ekstremistów pakistańskich na Mumbaj w listopadzie 2008 r. spowodował jednak przerwanie indyjsko-pakistańskiego procesu pokojowego i przypomniał, że normalizacja stosunków Indii z Pakistanem pozostaje jednym z poważniejszych wyzwań dla strategii amerykańskiej w tym regionie.

Ważnym testem rodzącego się partnerstwa USA i Indii był kryzys spowodowany atakiem amerykańskim na Irak w 2003 r. Indie nie wzięły udziału w interwencji i nie poparły jej, ale powstrzymały się od

<sup>12</sup> *Joint India–U.S. Statement. India–U.S. Relations: A Vision for the 21st Century*, 21 marca 2000 r., [www.indianembassy.org/indusrel/clinton\\_india/joint\\_india\\_us\\_statement\\_mar\\_21\\_2000.htm](http://www.indianembassy.org/indusrel/clinton_india/joint_india_us_statement_mar_21_2000.htm).

<sup>13</sup> S. Talbott, *Engaging India...*, *op.cit.*, s. 205.

<sup>14</sup> W wypadku Stanów Zjednoczonych świadczy o tym utrzymanie przez administrację republikańską G.W. Busha ciągłości polityki wobec Indii, jaką wcześniej prowadziła administracja demokratyczna Billa Clintona, a także wiele późniejszych głosowań w Kongresie dotyczących stosunków z Indiami, pokazujących ponadpartyjną zgodność. Z kolei w Indiach opowiadają się za zacieśnieniem związków z USA dwie najważniejsze siły polityczne – Indyjska Partia Ludowa, odpowiedzialna za strategiczny zwrot w kierunku USA po 1998 r., oraz Indyjski Kongres Narodowy, który przejął władzę po wyborach w 2004 r.

<sup>15</sup> Indie przyznały USA prawo zarówno do przelotu nad swym terytorium, jak i do wykorzystania baz wojskowych, a także zapewniały wsparcie w ochronie szlaków morskich na Oceanie Indyjskim. Większe zaangażowanie Indii w misję wojskową i stabilizacyjną w Afganistanie uniemożliwiły zamachy terrorystyczne na indyjski parlament 13 grudnia 2001 r., które omal nie doprowadziły do wybuchu otwartej wojny między Indiami a Pakistanem.

<sup>16</sup> Zob.: A J. Tellis, *The Merits of Dehyphenation. Explaining U.S. Success in Engaging India and Pakistan*, „The Washington Quarterly” 2008, nr 4, [www.twq.com/08autumn/index.cfm?id=313](http://www.twq.com/08autumn/index.cfm?id=313), s. 21–42.

<sup>17</sup> W sprawie Kaszmiru USA zaakceptowały stanowisko władz indyjskich, które odrzucają wszelkie próby umiędzynarodowienia konfliktu w tym rejonie. Stany Zjednoczone uznały, że problem ten powinien być rozstrzygnięty drogą dwustronnych negocjacji między Indiami a Pakistanem i nieoficjalnie nakłaniały obydwie kraje do kontynuowania rozmów pokojowych. W 2007 r. Indie i Pakistan były już blisko kompromisowego rozwiązania sporu, jednak ogłoszenie decyzji zostało wstrzymane ze względu na osłabienie pozycji prezydenta Perveza Musharrafa w Pakistanie.

oficjalnej krytyki USA (w przeciwieństwie do m.in. Rosji, Chin, Francji czy Niemiec)<sup>18</sup>. Dopiero w lipcu 2003 r. Indie odrzuciły ostatecznie amerykańską prośbę o wysłanie do Iraku wojsk w ramach misji stabilizacyjnej, argumentując to brakiem mandatu ONZ<sup>19</sup>. Wyważone stanowisko indyjskie, chociaż przyjęte z pewnym zawodem w Waszyngtonie, nie spowodowało jednak obniżenia rangi wzajemnych relacji, co potwierdzało że obydwa państwa wyrażają wolę trwałej poprawy stosunków.

Początek „wojny z terroryzmem” przyspieszył też decyzję (podjętą już 22 września 2001 r.) o zniesieniu sankcji amerykańskich nałożonych na Indie po przeprowadzeniu przez nie prób nuklearnych, umożliwiając rozwój współpracy wojskowej i technologicznej. W grudniu 2001 r. odbyło się trzecie spotkanie głównego forum dialogu w sprawach obronności – powołanej w 1995 r. Defence Policy Group, której działalność była zawieszona od 1998 r. W 2002 r. wznowiono wspólne ćwiczenia sił zbrojnych Indii i USA. Do końca 2008 r. przeprowadzono łącznie prawie 50 takich manewrów w Indiach i w USA, z udziałem zarówno wojsk lądowych, jak i lotnictwa oraz marynarki wojennej. Celem tych ćwiczeń było sprawdzenie zdolności współdziałania m.in. podczas operacji przeciwpartyzanckich, antyterrorystycznych czy humanitarnych<sup>20</sup>.

W czerwcu 2005 r. Indie i USA zawarły nową umowę ramową dotyczącą stosunków w dziedzinie obronności, określając cztery cele współpracy wojskowej: 1) utrzymywanie bezpieczeństwa i stabilności; 2) zwalczanie terroryzmu i ekstremizmu religijnego stosującego przemoc; 3) zapobieganie rozprzestrzenianiu się broni masowego rażenia i powiązanych z nią materiałów, danych i technologii; 4) ochrona swobodnego handlu na szlakach lądowych, powietrznych i morskich<sup>21</sup>. W umowie określono kilkanaście obszarów współpracy – od wspólnych ćwiczeń, przez współdziałanie w sferze obrony przeciwrakietowej, do wymiany danych wywiadowczych, a także powołano cztery wspólne grupy robocze i grupę do spraw uzyskiwania i produkcji uzbrojenia. Rok później obydwa kraje podpisały podobne porozumienie o współpracy w zapewnieniu bezpieczeństwa morskiego, przewidujące m.in. współdziałanie w ochronie szlaków morskich oraz w zwalczaniu piractwa i handlu nielegalnymi towarami<sup>22</sup>.

Polepszenie współpracy w dziedzinie obronności przyniosło też wzrost znaczenia USA jako dostawcy uzbrojenia dla armii indyjskiej. Stany Zjednoczone dołączyły w ostatnich latach do pierwszej dziesiątki głównych eksporterów sprzętu wojskowego do Indii (zob. tabela 1), dostarczając temu krajowi m.in. okręt transportowy, helikoptery, samoloty transportowe Hercules oraz Boeing P-8I Poseidon (największy do tej pory kontrakt, ze stycznia 2009 r., o wartości 2,1 mld USD). Na długiej liście zamówień planowanych przez Indie znajdują się m.in. system przeciwrakietowy Patriot (PAC-3), elektroniczne systemy pola walki oraz, ewentualnie, elementy systemu antybalistycznej tarczy rakietowej. Amerykanie mają też nadzieję, że zwyciężą w przetargu na 126 myśliwców wielozadaniowych dla indyjskiego lotnictwa. Wartość tego kontraktu wyniesie około 12 mld USD.

Największym sukcesem współpracy amerykańsko-indyjskiej stało się podpisanie układu o cywilnej współpracy nuklearnej. W maju 2005 r. ustanowiono specjalny dialog energetyczny, w ramach którego grupy robocze miały zajmować się rozwijaniem współpracy w pięciu obszarach: 1) ropy i gazu, 2) węgla, energii i wydajności, 3) nowych technologii i energii odnawialnej, 5) energii nuklearnej. W końcu, w lipcu 2005 r., podczas wizyty premiera Indii Manmohana Singha w Waszyngtonie, oficjalnie ogłoszono, że „USA i Indie zamierzają rozpocząć pełną współpracę w dziedzinie nuklearnej”<sup>23</sup>. Oznaczało to historyczną zmianę tradycyjnego stanowiska USA wobec nieprolifracji i otwierało Indiom drogę do prowadzenia handlu materiałami nuklearnymi, mimo że nie podpisały one Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT). Rozpoczęty wtedy proces wymagał m.in. zmian w prawodawstwie krajowym w USA oraz

<sup>18</sup> C. Raja Mohan, *India and the Iraq War*, „The Hindu” z 27 marca 2003 r., [www.hinduonnet.com/thehindu/2003/03/27/stories/2003032700211000.htm](http://www.hinduonnet.com/thehindu/2003/03/27/stories/2003032700211000.htm).

<sup>19</sup> *Statement on the question of sending Indian troops to Iraq*, 14 lipca 2003 r., Press Releases, Ministry of External Affairs, New Delhi, <http://meaindia.nic.in>.

<sup>20</sup> Indie skutecznie współpracowały z USA m.in. w trakcie dostarczania pomocy ofiarom tsunami w Azji pod koniec 2004 i w 2005 r., odgrywają także ważną rolę w patrolowaniu szlaków morskich na Oceanie Indyjskim (np. w ważnej strategicznej cieśninie Malakka). Do wspólnych ćwiczeń są również zapraszane inne kraje partnerskie: w manewrach „Malabar 07” w Zatoce Bengalskiej w 2007 r. oprócz okrętów amerykańskich i indyjskich uczestniczyły też jednostki australijskie, japońskie i singapurskie, a w 2009 r. w ćwiczeniach u wybrzeży Okinawy wzięły udział siły morskie Japonii i USA oraz Indii.

<sup>21</sup> *New Framework for the U.S.–India Defense Relationship*, Embassy of India, Press Release, Washington D.C., 28 czerwca 2005 r., [www.indianembassy.org/press\\_release/2005/June/31.htm](http://www.indianembassy.org/press_release/2005/June/31.htm).

<sup>22</sup> *Maritime Security Cooperation Agreement*, Washington D.C., czerwiec 2006 r.

<sup>23</sup> *India–U.S. Joint Statement*, Washington D.C., 18 czerwca 2005 r., [www.indianembassy.org/press\\_release/2005/July/21.htm](http://www.indianembassy.org/press_release/2005/July/21.htm).

międzynarodowym systemie nieprolifracji<sup>24</sup>. Zawarcie 10 października 2008 r. amerykańsko-indyjskiej umowy nuklearnej (tzw. Porozumienia 123) oznaczało *de facto* uznanie Indii za kraj nuklearny i usuwało jeden z największych problemów we wzajemnych stosunkach. Dzięki temu powstał też nowy obszar współpracy gospodarczej, technologicznej i strategicznej.

**Tabela 1.**  
**Główni eksporterzy uzbrojenia do Indii i wartość tego eksportu (w mln USD)**

Lp.	Państwo	Rok											Wartość łącznie
		1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	
1.	Rosja	419	808	508	812	1501	2199	1562	786	1009	1003	1488	12096
2.	Wielka Brytania	42	42	0	0	18	0	112	126	0	172	292	804
3.	Izrael	39	10	22	33	61	85	149	123	134	60	18	734
4.	Uzbekistan	0	0	0	0	0	340	170	0	0	0	0	510
5.	Francja	42	42	41	22	11	15	142	96	5	17	29	460
6.	Polska	1	9	17	43	17	50	32	0	193	89	0	452
7.	Niemcy	13	16	169	32	20	12	5	5	16	20	20	328
8.	Holandia	117	69	32	17	0	0	27	25	0	0	0	286
9.	Ukraina	0	34	20	20	14	77	88	0	0	0	0	253
10.	USA	3	6	3	0	3	3	3	3	53	79	0	154
Wartość łącznie		733	1048	822	1021	1680	2862	2305	1175	1414	1445	1847	16351

Źródło: Opracowanie własne na podstawie SIPRI Arms Transfers Database (*TIV of arms imports to India, 1998–2008*), [http://armstrade.sipri.org/armstrade/html/export\\_values.php](http://armstrade.sipri.org/armstrade/html/export_values.php).

Obydwa kraje osiągnęły również znaczny postęp we współpracy gospodarczej. Dziedzina ta, która jeszcze na początku XXI w. stanowiła jeden z największych problemów w relacjach dwustronnych, głównie ze względu na restrykcje i ograniczenia w handlu i inwestycjach w Indiach, obecnie jest przykładem udanej transformacji stosunków amerykańsko-indyjskich. Wartość wymiany handlowej od 1990 do 2008 r. zwiększyła się z 5,6 mld USD do prawie 44 mld USD, czyli niemal o 700%. Tylko w ostatnich ośmiu latach wzrost ten był prawie czterokrotny (zob. rysunek 1).

USA są głównym partnerem handlowym Indii – największym odbiorcą indyjskiego eksportu i drugim (po Chinach) źródłem importu. Znaczenie Indii dla USA jest dużo mniejsze: w 2008 r. Indie zajmowały 16 miejsce na liście głównych importerów i 18 pozycję na liście rynków eksportowych. Bilans handlu jest korzystny dla Indii, chociaż w ostatnich latach przewaga ta zdecydowanie maleje (w 2008 r. wynosiła 8 mld USD). Stany Zjednoczone są też dominującym rynkiem dla indyjskich usług outsourcingowych.

Amerykanie wykazują coraz większe zainteresowanie prowadzeniem interesów w Indiach. Według raportu McKinsey Global Institute, liczebność indyjskiej klasy średniej wzrośnie dziesięciokrotnie w okresie zaledwie jednego pokolenia – z 50 mln w 2005 r. do 586 mln w 2025 r., co czyni Indie piątym największym rynkiem konsumenckim na świecie<sup>25</sup>. Z tego też powodu dynamicznie zwiększa się w ostatnich latach wielkość inwestycji amerykańskich w Indiach. Z 16 mld USD zainwestowanych w 2008 r. ponad połowa trafiła do trzech głównych sektorów: IT, usług oraz przemysłu<sup>26</sup>. Co ciekawe, przepływ inwestycji

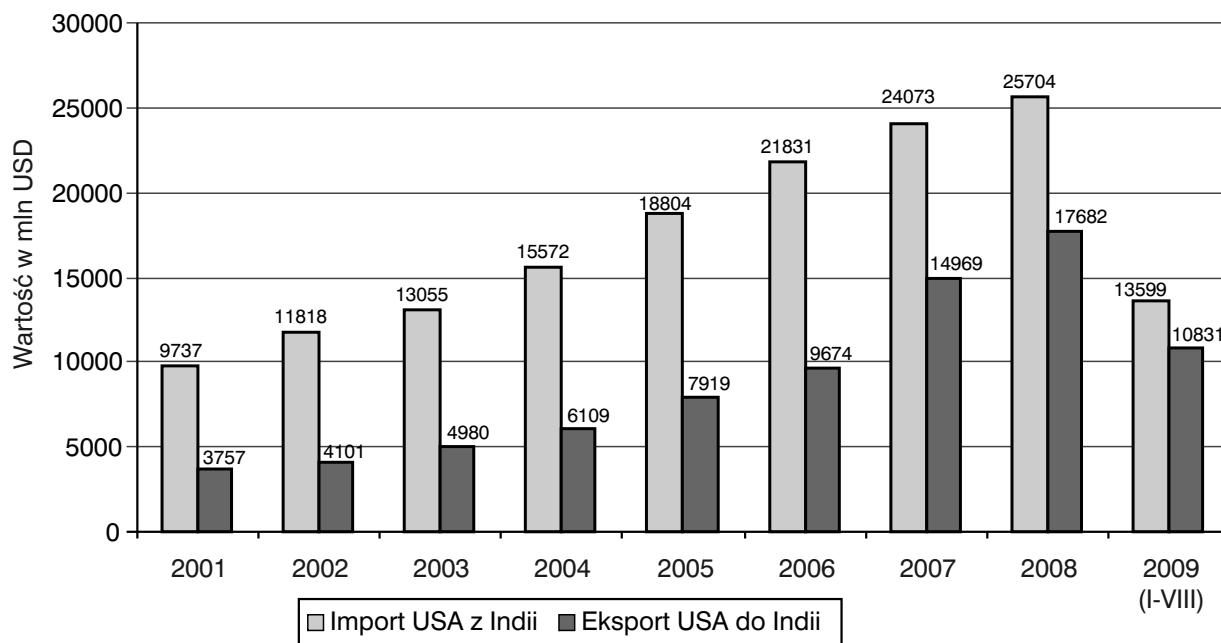
<sup>24</sup> Zgodę na zawarcie układu amerykańsko-indyjskiego wyraziła 1 sierpnia 2008 r. Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (IAEA), a następnie, 6 września 2008 r., zgodziło się na wyjątkowe potraktowanie Indii 46 krajów należących do Grupy Dostawców Nuklearnych (NSG). Umożliwiło to Indiom rozpoczęcie współpracy nuklearnej nie tylko z USA, ale także ze wszystkimi innymi zainteresowanymi krajami. Od tego czasu Indie podpisały podobne układy o współpracy w zakresie cywilnej energii nuklearnej m.in. z Francją, Rosją, Kazachstanem i Mongolią.

<sup>25</sup> Aby w warunkach indyjskich zostać zaliczonym do tej grupy, trzeba osiągać dochód w wysokości od 4000 do 22 000 USD rocznie na gospodarstwo. Poza tą liczną klasą średnią powinno być w Indiach do 2025 r. także prawie 10 mln osób bogatych (obecnie jest ich 1,2 mln), uzyskujących dochody powyżej 22 000 USD. Więcej na ten temat – zob.: *The 'Bird of Gold'. The Rise of India's Consumer Market*, MGI Report, maj 2007, [www.mckinsey.com/mgi/reports/pdfs/india\\_consumer\\_market/MGI\\_india\\_consumer\\_full\\_report.pdf](http://www.mckinsey.com/mgi/reports/pdfs/india_consumer_market/MGI_india_consumer_full_report.pdf).

<sup>26</sup> M. Ibarra, J. Koncz, *Direct Investment Positions for 2008. Country and Industry Detail*, lipiec 2009, U.S. Bureau of Economic Analysis, International Economic Accounts, [www.bea.gov/scb/pdf/2009/07%20July/0709\\_dip.pdf](http://www.bea.gov/scb/pdf/2009/07%20July/0709_dip.pdf).

zagranicznych nie jest wcale jednostronny. W 2008 r. wartość inwestycji indyjskich w USA przekroczyła 4,5 mld USD, a więc była czterokrotnie większa niż wartość inwestycji chińskich w Stanach Zjednoczonych. Plany otwarcia kolejnych sektorów indyjskiej gospodarki (np. sprzedaży detalicznej, usług finansowych i sektora bankowego) na zagraniczne inwestycje wywołują duże zainteresowanie firm amerykańskich, przyczyniając się do zacieśnienia współpracy gospodarczej.

**Rysunek 1.**  
Wymiana handlowa między USA a Indiami w latach 2001–2009



Źródło: U.S. Department of Commerce, Bureau of Census, [www.indianembassy.org/newsite/indoustrade1.as](http://www.indianembassy.org/newsite/indoustrade1.as).

### W stronę partnerstwa globalnego (od 2009 r.)

Zwycięstwo Baracka Obamy w amerykańskich wyborach prezydenckich w listopadzie 2008 r. zostało odebrane w Indiach z mieszanymi uczuciami. Indusi nie podzielali w równym stopniu powszechnej na całym świecie „obamomanii” głównie dlatego, że ich ocena prezydentury G.W. Busha nie była tak negatywna jak w innych krajach. To właśnie jego osobistemu zaangażowaniu w duży stopniu zawdzięczali m.in. zbliżenie amerykańsko-indyjskie, umocnienie pozycji Indii na arenie międzynarodowej oraz podpisanie układu nuklearnego. Wraz z wyborem Obamy pojawiły się w Indiach obawy, że relacje z USA mogą ucieść na skutek powrotu do rozpatrywania niektórych zagadnień, tradycyjnie kojarzonych z demokratami, takich jak problem proliferacji oraz kwestie praw człowieka i Kaszmiru. Ponadto sam Obama wzmacniał ten niepokój, wypowiadając się wielokrotnie na temat konfliktu o Kaszmir i sugerując, że USA mogą bardziej zaangażować się w zakończenie tego sporu, a także wiążąc tę sprawę z rozwojem sytuacji w Afganistanie<sup>27</sup>. Nowa administracja amerykańska poważnie rozważała nawet – ku irytacji Indusów – wyznaczenie specjalnego wysłannika do regionu obejmującego także Indie i Kaszmir<sup>28</sup>. Ostatecznie jednak Richard Holbrooke został specjalnym wysłannikiem USA w Afganistanie i Pakistanie, a problem Kaszmiru nie pojawiał się już w wypowiedziach przedstawicieli administracji USA<sup>29</sup>. Indie nie

<sup>27</sup> Zob.: C. Raja Mohan, *How Obama Can Get South Asia Right*, „The Washington Quarterly” 2009, nr 2, [http://pdfserve.informaworld.com/89109\\_909479105.pdf](http://pdfserve.informaworld.com/89109_909479105.pdf).

<sup>28</sup> Jedną z rozważanych form nazwy nowego stanowiska brzmiała: „specjalny reprezentant w Afganistanie, Pakistanie i do innych aspektów”, co miało obejmować właśnie m.in. Kaszmir – zob.: K.A. Kronstadt, *India-US Relations*, CRS Report for Congress, 30 stycznia 2009 r., s. 4.

<sup>29</sup> Wydaje się, że duży wpływ na ostateczne ukształtowanie się poglądów Obamy na problem Kaszmiru miały zamachy w Mumbaju w 2008 r., które nie tylko uwidoczniły zagrożenie Indii terroryzmem pochodzącym z Pakistanu, ale też ukazały niebezpieczeństwa wynikające z bezpośredniego łączenia sporu o Kaszmir z rozwojem sytuacji w Afganistanie. Uznanie takiego związku przez USA byłoby wykorzystywane przez Pakistan do wywierania presji na Indie, aby poszły one na ustępstwa w sprawie Kaszmiru, co wobec pewnego oporu ze strony Indii potęgowałoby napięcie w regionie i komplikowało sytuację na pograniczu afgańsko-pakistańskim.

zostały też umieszczone *explicite* w nowej (z 27 marca 2009 r.) amerykańskiej strategii wobec Afganistanu, mimo że należą do krajów, które w znacznym stopniu mogą wpływać na stabilizację w regionie<sup>30</sup>.

Pomijanie Indii w polityce amerykańskiej w pierwszych miesiącach urzędowania Obamy zrodziło jednak podejrzenia, że ranga relacji amerykańsko-indyjskich zostanie znów obniżona i że zmniejszy się znaczenie Indii jako partnera USA<sup>31</sup>. Wydaje się jednak, że w rzeczywistości jest całkiem odwrotnie. Brak inicjatyw we wzajemnych stosunkach wynikał raczej z przyczyn wewnętrznych w obu krajach niż z dewaluacji powstającego partnerstwa. Formowanie się nowej administracji w USA i tworzenie strategii wobec Afganistanu, angażującej większość uwagi, zbiegło się w czasie z kampanią wyborczą do parlamentu w Indiach. Zdecydowane zwycięstwo w wyborach w maju 2009 r. Indyjskiego Kongresu Narodowego, z premierem Manmohanem Singhem na czele, i uniezależnienie się nowej koalicji rządowej od antyamerykańskich partii komunistycznych stworzyło jeszcze korzystniejsze warunki dalszego umacniania partnerstwa z USA.

Zaraz po wyjaśnieniu się sytuacji wewnętrznej w Indiach administracja amerykańska przedstawiła własną wizję relacji Stanów Zjednoczonych z Indiami. Przemawiając na spotkaniu Rady Biznesu USA–Indie w czerwcu 2009 r., sekretarz stanu Hillary Clinton zapowiedziała początek nowej ery w tych stosunkach. Relacje „trzeciej generacji” miałyby być oparte na „czterech naturalnych platformach: bezpieczeństwie globalnym, rozwoju ludzkim (*human development*), aktywności ekonomicznej oraz nauce i technologii”<sup>32</sup>. Miesiąc później Clinton przedstawiając Radzie do spraw Stosunków Zagranicznych (Council on Foreign Relations) główne założenia polityki zagranicznej USA, zaliczyła Indie (obok Chin, Rosji, Brazylii, a także Turcji, Indonezji i RPA) do głównych wschodzących mocarstw światowych, których współpraca będzie miała kluczowe znaczenie dla rozwiązania podstawowych problemów globalnych, takich jak proliferacja broni masowego rażenia czy terroryzm<sup>33</sup>.

W lipcu 2009 r. Clinton złożyła oficjalną pięciodniową wizytę w Indiach<sup>34</sup>. Rezygnując w czasie tej podróży z odwiedzenia Pakistanu dowiodła, że nowa administracja będzie kontynuowała politykę oddzielnego traktowania obu państw. We wspólnym oświadczeniu rządu Indii i USA ogłosiły wkroczenie w „trzecią fazę stosunków sprzyjających globalnemu rozwojowi i stabilności w XXI w.”<sup>35</sup> W tym celu ustanowiono indyjsko-amerykański dialog strategiczny (doroczne spotkania ministrów spraw zagranicznych), oparty na pięciu filarach, którymi są: 1) współpraca strategiczna (kwestie nieprolifracji, terroryzmu, bezpieczeństwa), 2) energia i problem zmian klimatycznych, 3) edukacja i rozwój, 4) gospodarka, handel i rolnictwo, 5) nauka i technologie, zdrowie oraz innowacyjność<sup>36</sup>. Obydwa kraje podpisały jednocześnie trzy szczegółowe porozumienia o współpracy w zakresie rozwiniętych technologii, w tym tzw. umowę ostatecznego użytkownika, stwarzającą większe możliwości sprzedaży amerykańskiego sprzętu i technologii wojskowych do Indii. Indie zobowiązały się także do powierzenia kontrahentom z USA dwóch nowych inwestycji w elektrowniach nuklearnych.

W dniach 22–25 listopada 2009 r. oficjalną wizytę w USA złożył premier Indii Manmohan Singh. Przyjęcie polityka indyjskiego z największymi honorami (była to pierwsza tego typu wizyta za prezydentury Obamy) miało rozwiązać wątpliwości co do umacniania stosunków amerykańsko-indyjskich i stanowić kolejny krok w budowie strategicznego partnerstwa globalnego. Obydwa kraje podjęły kilka nowych wspólnych inicjatyw (w takich dziedzinach, jak współpraca naukowa i techniczna, czyste technologie, zmiany klimatyczne oraz rolnictwo) i zapowiedziały zacieśnienie współpracy dotyczącej spraw globalnych (np. w ramach negocjacji klimatycznych, nieprolifracji, zwalczania terroryzmu)<sup>37</sup>. Prezydent Obama przyjął też zaproszenie do odwiedzenia Indii w 2010 r.

<sup>30</sup> P. Kugiel, *Zaangażowanie i rola Indii w Afganistanie*, „Biuletyn” (PISM) nr 60 (592) z 5 listopada 2009 r.

<sup>31</sup> S. Ganguly, S.P. Kapur, *The End of the Affair?*, „Foreign Affairs” z 15 czerwca 2009 r.

<sup>32</sup> *Remarks at U.S.–India Business Council’s 34th Anniversary “Synergies Summit”*, Hillary Rodham Clinton, Secretary of State, U.S. Chamber of Commerce, Washington D.C., 17 czerwca 2009 r., [www.state.gov/secretary/rm/2009a/06/125033.htm](http://www.state.gov/secretary/rm/2009a/06/125033.htm).

<sup>33</sup> *Foreign Policy Address at the Council on Foreign Relations*, Hillary Rodham Clinton, Secretary of State, Washington D.C., 15 lipca 2009 r., [www.state.gov/secretary/rm/2009a/july/126071.htm](http://www.state.gov/secretary/rm/2009a/july/126071.htm).

<sup>34</sup> P. Chaudhuri, *Clinton Urges India to Be a Global Power*, „Hindustan Times” z 21 czerwca 2009 r.

<sup>35</sup> *India–US Joint Statement, New Delhi*, 20 lipca 2009 r., Washington D.C., <http://meaindia.nic.in/declarestatement/2009/07/20js01.htm>.

<sup>36</sup> *US–India Agreements and Achievements*, Bureau of Public Affairs, Washington D.C., 20 lipca 2009 r.

<sup>37</sup> *Joint Statement between Prime Minister Dr. Manmohan Singh of India and President Barack Obama of the United States of America*, Washington D.C., 24 listopada 2009 r., [www.whitehouse.gov/the-press-office/joint-statement-between-prime-minister-dr-singh-and-president-obama](http://www.whitehouse.gov/the-press-office/joint-statement-between-prime-minister-dr-singh-and-president-obama).

## Wspólnota wartości i zbieżność interesów. Przesłanki partnerstwa USA i Indii

Historyczny zwrot w stosunkach amerykańsko-indyjskich skłania do postawienia pytania o przyczyny zbliżenia obu państw. Co zadecydowało, że w trakcie zaledwie dziesięciu lat strategiczni rywale zmienili się w strategicznych partnerów? Jakie są podstawy nowych relacji USA i Indii oraz jak w związku z tym zapowiada się ich przyszły rozwój? Na fundament nowego partnerstwa składa się pięć najważniejszych czynników: zmiany w systemie międzynarodowym, wzrost siły Chin, pojawienie się globalnego zagrożenia terrorystycznego, podobieństwa ustrojowe obu krajów oraz więzi międzykulturowe.

### Ewolucja systemu międzynarodowego

Koniec zimnej wojny i stopniowa ewolucja systemu międzynarodowego w kierunku wielobiegunowości oddziaływały korzystnie na zbliżenie amerykańsko-indyjskie<sup>38</sup>. Dynamiczny wzrost gospodarczy nowych potęg regionalnych w ostatnich dwudziestu latach oznaczał relatywne osłabienie siły i wpływów USA. W XXI w. szczególnie zwiększa się rola Azji jako areny stosunków międzynarodowych, a punkt ciężkości w tej dziedzinie przesunął się tym samym z Atlantyku na Pacyfik i Ocean Indyjski<sup>39</sup>. Według strategicznego raportu amerykańskich agencji wywiadowczych, opracowanego w 2004 r., pojawienie się Chin i Indii jako nowych mocarstw może mieć ogromne konsekwencje dla zmiany układu sił na świecie, porównywalne z wyłonieniem się potężnych Niemiec i USA na przełomie XIX i XX w.<sup>40</sup> W prognozie z 2008 r. nie pozostawiono już wątpliwości, że „do 2025 r. system międzynarodowy będzie systemem wielobiegunowym, a różnice siły narodowej między krajami rozwiniętymi i rozwijającymi się będą stale maleć”<sup>41</sup>. Jako jeden z ważniejszych trendów wymieniono w raporcie „relatywny transfer bogactwa i władzy ekonomicznej z Zachodu na Wschód”. Choć USA nadal pozostaną najsilniejszym państwem, to jednak nie będą już jedynym, ale jednym z ważnych aktorów na scenie międzynarodowej (obok przede wszystkim Chin, Indii i Rosji).

W rezultacie tych zmian po pięćdziesięciu latach sporów politycznych i ideologicznych ogólne wizje porządku międzynarodowego akceptowane w Delhi i w Waszyngtonie zaczęły się wyraźnie zbliżać i uzupełniać<sup>42</sup>. Chcąc przystosować się do nowych warunków, Stany Zjednoczone zaczęły prowadzić politykę mającą dwa główne cele – maksymalne przedłużenie okresu dominacji USA oraz poszukiwanie nowych silnych sojuszników w perspektywie wyłaniającego się ładu wielobiegunowego. Indie, jako największy kraj demokratyczny i państwo, z którym USA nie miały poważniejszych sporów, wydawały się najlepszym spośród nowych mocarstw kandydatem na nowego strategicznego partnera. Stany Zjednoczone nie mogły sobie jednocześnie pozwolić na zaniedbanie Indii i przez to na skłonienie ich do przyjęcia pojawiających się wielokrotnie propozycji stworzenia antyamerykańskiego sojuszu razem z Chinami i Rosją<sup>43</sup>. W Narodowej Strategii Bezpieczeństwa (NSS) z września 2002 r. Indie zostały po raz pierwszy zaliczone do kategorii głównych centrów światowej władzy i potencjalnych sojuszników,

<sup>38</sup> Choć w latach dziewięćdziesiątych XX w. dominowało przekonanie, że nowy system globalny będzie jednobiegunowy, z USA w roli jedynego supermocarstwa, to jednak z biegiem czasu okazywało się, że jest to raczej etap przejściowy.

<sup>39</sup> Więcej na temat ewolucji systemu międzynarodowego i wzrostu znaczenia Azji – zob. m.in.: K. Mahubani, *The New Asian Hemisphere. The Irresistible Shift of Global Power to the East*, Public Affairs, New York 2008; F. Zakaria, *The Post American World*, W.W. Norton, New York–London 2008; B. Emmott, *Rivals...*, op.cit.

<sup>40</sup> *Mapping the Global Future. Report of the National Intelligence Council's 2020 Project*, Washington D.C., grudzień 2004.

<sup>41</sup> *Global Trends 2025. The National Intelligence Council's 2025 Project*, Washington D.C., listopad 2008.

<sup>42</sup> Od momentu swego powstania Indie opowiadały się za budową porządku wielobiegunowego, w którym jako jeden z najludniejszych krajów o najstarszej cywilizacji odgrywałyby rolę jednego z głównych centrów systemu międzynarodowego. Z tych też względów nie były gotowe do zaakceptowania układu jednobiegunowego, jaki wyłonił się po zakończeniu zimnej wojny. Indie nie pogodziły się z pełnieniem przez USA funkcji światowego żandarma, stąd też unilateralne inicjatywy amerykańskie (np. interwencja w Iraku w 1991 r., w Kosowie w 1999 r. czy później, w 2003 r., ponownie w Iraku) zbliżały je coraz bardziej do równie tym zaniepokojonych Rosji i Chin.

<sup>43</sup> Po raz pierwszy poważna propozycja takiego sojuszu pojawiła się podczas wizyty premiera Rosji Jewgienija Primałowa w Delhi w 1999 r. Później wielokrotnie wracano do tego pomysłu, jednak poprawa stosunków Indii z USA spowodowała, że nie były już one zainteresowane takim rozwiązaniem – zob.: V. Gobarev, *India as a World Power. Changing Washington's Myopic Policy*, CATO Institute, „Policy Analysis” 2000, nr 381, [www.cato.org/pubs/pas/pa381.pdf](http://www.cato.org/pubs/pas/pa381.pdf).

„gotowych i chętnych do promowania takiej równowagi sił, która służy wolności”<sup>44</sup>. W dokumencie tym czytamy dalej: „Stany Zjednoczone podjęły się transformacji swoich dwustronnych stosunków z Indiami, mając przekonanie, że interesy USA wymagają utrzymywania silnych relacji z Indiami. Stanowimy dwie największe demokracje przywiązane do wolności politycznej, chronionej przez reprezentatywny rząd. Indie zmierzają jednocześnie w kierunku większej wolności gospodarczej. Mamy wspólne interesy w zapewnieniu swobodnego handlu, w tym również na ważnych szlakach morskich na Oceanie Indyjskim. Ponadto podzielamy dążenie do walki z terroryzmem i stworzenia stabilnej strategicznie Azji. Różnice między nami nadal pozostają, włączając w to kwestie indyjskiego programu nuklearnego i raketowego, jak również tempo reform ekonomicznych. O ile jednak w przeszłości problemy te dominowały w naszym myśleniu o Indiach, o tyle dzisiaj zaczynamy z wyobrażeniem Indii jako wzrastającej światowej potęgi, z którą mamy wspólne interesy strategiczne. Dzięki silnemu partnerstwu z Indiami możemy najlepiej odpowiedzieć na jakiegokolwiek różnice i wspólnie kształtować dynamiczną przyszłość”<sup>45</sup>.

Określenia Indii jako wzrastającej światowej potęgi i strategicznego partnera weszły już na stałe do słownika polityki amerykańskiej. W ogłoszonej w marcu 2005 r. strategii wobec Azji Południowej deklarowano wprost, że jednym z celów USA jest udzielenie pomocy Indiom, aby stały się mocarstwem światowym<sup>46</sup>. W zaktualizowanej NSS z marca 2006 r. administracja Busha mogła już uznać za jeden z głównych sukcesów amerykańskiej polityki zagranicznej zmienione stosunki z Indiami, a także stwierdzić, że „Indie są teraz gotowe do wzięcia na siebie globalnych obowiązków we współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, w sposób stosowny dla głównych potęg”<sup>47</sup>.

Wraz z objęciem urzędu prezydenta USA przez B. Obamę stanowiska Indii i Stanów Zjednoczonych w sprawie architektury systemu międzynarodowego stały się jeszcze bardziej zbliżone. Obama, postrzegający USA raczej w roli globalnego przywódcy niż hegemonu, odrzuca unilateralizm poprzedniej administracji, wywołujący krytykę także w Indiach, i obiecuje uznanie rosnącego wpływu nowych wschodzących potęg na sprawy międzynarodowe<sup>48</sup>. Pierwsze rezultaty takiego podejścia są już widoczne w popieraniu przez USA zwiększenia udziału reprezentantów krajów rozwijających się we władzach globalnych instytucji gospodarczych, szczególnie grupy G20 i Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

**Tabela 2.**  
Zgodność z USA w głosowaniach w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ (w %)

Rok	Wielka Brytania	Francja	Rosja	Chiny	Indie	Średnia dla wszystkich państw
2008	56,8	54,2	17,1	16,5	23,7	25,6
2007	50,7	49,2	11,9	9,3	14,7	18,3
2006	53,2	51,4	20,5	16,1	15,9	23,6
2005	55,1	52,8	21,7	13,0	19,2	25,0
2004	56,7	54,1	18,6	8,8	20,0	23,3
2003	57,1	50,7	26,4	13,2	19,7	25,5
2000	71,7	64,6	44,4	25,0	21,8	43,0
1995	85,1	76,9	73,1	21,5	17,2	50,6

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Voting Practices in the United Nations for 2000*, Report to Congress Submitted Pursuant to Public Law, 31 marca 2001 r.; [www.state.gov/documents/organization/1978.pdf](http://www.state.gov/documents/organization/1978.pdf); *Voting Practices in the United Nations, 2008*, Bureau of International Organization Affairs, kwiecień 2008, [www.state.gov/documents/organization/122186.pdf](http://www.state.gov/documents/organization/122186.pdf).

<sup>44</sup> *The National Security Strategy of the United States of America*, Washington D.C., wrzesień 2002, s. 25, [www.comw.org/qdr/fulltext/nss2002.pdf](http://www.comw.org/qdr/fulltext/nss2002.pdf).

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>46</sup> *Background Briefing by Administration Officials on U.S.–South Asia Relations*, U.S. Department of State, Office of the Spokesman, Washington D.C., March 25, 2005, [www.usindiafriendship.net/viewpoints1/statedepartment.htm](http://www.usindiafriendship.net/viewpoints1/statedepartment.htm).

<sup>47</sup> *The National Security Strategy of the United States of America*, Washington D.C., March 2006, s. 39, [www.comw.org/qdr/fulltext/nss2006.pdf](http://www.comw.org/qdr/fulltext/nss2006.pdf).

<sup>48</sup> Zob.: B. Obama, *Renewing American Leadership*, „Foreign Affairs”, lipiec/sierpień 2007, [www.foreignaffairs.com/articles/62636/barack-obama/renewing-american-leadership](http://www.foreignaffairs.com/articles/62636/barack-obama/renewing-american-leadership).

Uzyskanie większej roli globalnej przez Indie i jednocześnie postępujące zbliżenie amerykańsko-indyjskie wydaje się strategią korzystną dla obydwu państw, chociaż nie pozbawioną problemów. Kluczowym wyzwaniem dla relacji USA i Indii będzie w tym kontekście przede wszystkim stosunek do reformy ONZ oraz poparcie indyjskich aspiracji do stałego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa. Stany Zjednoczone unikają jednoznacznych deklaracji, gdyż mają wątpliwości, czy udział Indii w tym gronie będzie na pewno korzystny dla interesów amerykańskich. Praktyka dowodzi, że podczas głosowań w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ Indie raczej rzadko popierają stanowisko amerykańskie (zob. tabela 2). Z perspektywy Indii jest to decydujący sprawdzian wiarygodności i szczerości intencji amerykańskich. Byłby to także drugi, po układzie nuklearnym z 2008 r., najważniejszy symbol silnego partnerstwa globalnego USA i Indii. Można też przypuszczać, że mimo wielu różnic Indie jako stały członek Rady Bezpieczeństwa byłyby bardziej konstruktywnym i bliższym partnerem USA niż Rosja i Chiny.

## Powstrzymywanie Chin

Indie i USA podzielają obawy przed rosnącą potęgą Chin i mają wspólny interes w zapobieżeniu chińskiej dominacji w Azji. To zagrożenie ze strony ChRL zostało podane jako pierwsze uzasadnienie indyjskiej decyzji o przeprowadzeniu testów nuklearnych, podjętej w 1998 r. Także w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza w środowiskach republikańskich, wzrastało przekonanie, że to właśnie Chiny rzucają największe wyzwanie interesom amerykańskim. Na przykład w raporcie Rumsfelda z 1998 r.<sup>49</sup> dowiedziano zaangażowania Chin w proliferację rakiet balistycznych, broni masowego rażenia oraz tzw. wrażliwych technologii m.in. do Pakistanu i Iranu. W opublikowanym w 1999 r. raporcie Coksa<sup>50</sup> ujawniono proceder wykradania z USA informacji i technologii wojskowych przez Chiny. W 2000 r. Condoleezza Rice, późniejszy doradca prezydenta do spraw bezpieczeństwa narodowego i sekretarz stanu, pisała o Chinach jako o głównym rywalu strategicznym Stanów Zjednoczonych i proponowała w tym kontekście, aby poświęcić więcej uwagi Indiom<sup>51</sup>.

Objęcie władzy w USA w 2000 r. przez administrację republikańską sprawiło, że wzrost siły i znaczenia Indii zaczęto postrzegać w Waszyngtonie jako zgodny z amerykańskim interesem. Bardzo szybko okazało się jednak, że żadna ze stron nie jest zainteresowana współpracą definiowaną otwarcie w kategoriach powstrzymywania lub równoważenia Chin. USA musiały wkrótce poświęcić większość uwagi i zasobów innemu zagrożeniu, angażując się w „wojnę z terroryzmem”. Indie z kolei przyjęły strategię jednoczesnego rozwijania przyjaznych i strategicznych stosunków ze wszystkimi głównymi mocarstwami na świecie, jako najdogodniejszą drogę do własnego pokojowego wzrostu. W rezultacie USA i Indie rozwijały politykę zaangażowania Chin politycznie i gospodarczo, traktując powstające partnerstwo amerykańsko-indyjskie raczej jako rodzaj swoistej polisy ubezpieczeniowej na wypadek ewentualnego konfliktu z Chinami, którego ze względu na szereg sporów dwustronnych i strategicznych nie można w dłuższej perspektywie wykluczyć.

Chiny są jedynym krajem mogącym w niedalekiej przyszłości realnie zagrozić globalnemu przywództwu USA, zarówno w wymiarze gospodarczym<sup>52</sup> i militarnym<sup>53</sup>, jak i ideologicznym<sup>54</sup>. Różnice amerykańsko-chińskie dotyczą sfery wartości oraz bardzo realnych kolidujących interesów, choćby w takich sprawach, jak problem Tajwanu czy proliferacji broni masowego rażenia. Stany Zjednoczone chciałyby widzieć Chiny w roli odpowiedzialnego udziałowca systemu międzynarodowego, jednak polityka chińska wobec wielu kwestii (np. Sudanu, Korei Północnej, zmian klimatycznych) świadczy o tym, że termin ten jest

<sup>49</sup> *Report of the Commission to Assess the Ballistic Missile Threats to the United States*, 15 lipca 1998 r., [www.fas.org/irp/threat/missile/rumsfeld](http://www.fas.org/irp/threat/missile/rumsfeld).

<sup>50</sup> *Cox Report – U.S. National Security and Military/Commercial Concerns with the People's Republic of China*, 25 maja 1999 r., The United States House of Representatives Select Committee, [www.house.gov/coxreport](http://www.house.gov/coxreport).

<sup>51</sup> C. Rice, *Campaign 2000. Promoting the National Interest*, „Foreign Affairs”, styczeń/luty 2000, [www.foreignaffairs.com/articles/55630/condoleezza-rice/campaign-2000-promoting-the-national-interest](http://www.foreignaffairs.com/articles/55630/condoleezza-rice/campaign-2000-promoting-the-national-interest).

<sup>52</sup> Według prognoz banku Goldman Sachs, gospodarka chińska stanie się większa od amerykańskiej już za 20 lat. Indie będą potrzebowały na to ponad 40 lat – zob.: D. Wilson, R. Purushothaman, *Dreaming with BRICs. The Path to 2050*, „Global Economics Paper” 2003, nr 99, [www2.goldmansachs.com/ideas/brics/book/99-dreaming.pdf](http://www2.goldmansachs.com/ideas/brics/book/99-dreaming.pdf).

<sup>53</sup> W raporcie Departamentu Obrony z 2006 r. wskazano, że spośród wszystkich wschodzących mocarstw Chiny mają największy potencjał, aby konkurować z USA w sensie militarnym – zob.: *Quadrennial Defense Review Report 2006*, US Department of Defense, luty 2006, s. 26–27, [www.defenselink.mil/qdr/report/Report20060203.pdf](http://www.defenselink.mil/qdr/report/Report20060203.pdf).

<sup>54</sup> Robert Kagan, amerykański analityk i doradca Johna McCaina w ostatnich wyborach prezydenckich, zauważył, że przykład Chin stanowi alternatywny wzorzec ustrojowy, mogący z powodzeniem stanowić konkurencję ideologiczną dla liberalnej demokracji – zob.: R. Kagan, *Powrót historii i koniec marzeń*, Rebis, Warszawa 2009.

najwyraźniej inaczej rozumiany w Pekinie. Coraz większym problemem staje się jednocześnie rosnąca współzależność gospodarcza oraz ogromny deficyt w handlu po stronie USA. W tym sensie rozwijające się dynamicznie Indie, mimo ciągle znacznie gorszych wyników ekonomicznych niż Chiny (zob. tabela 3), mają duży potencjał, aby w przyszłości stać się przeciwwagą dla Chin nie tylko w sensie politycznym, ale też gospodarczym<sup>55</sup>.

**Tabela 3.**  
Wybrane dane porównawcze dotyczące Indii, Chin i USA

Rok	USA	Indie		Chiny		Stosunek Indii relatywnie wobec Chin (w %)	
	2008	1990	2008	1990	2008	1990	2008
Populacja (w mln)	307	850	1166	1139	1338	74,6	85
PKB (ppp) w mld USD	14 440	1189	3304	1583	7992	75,1	38
PKB na jednego mieszkańca (ppp) w dolarach	47 500	1400	2900	1390	6000	100,1	49
Eksport (w mln USD)	1 277 000	17 975	187 900	62 090	1 435 000	28,9	13
Import (w mln USD)	2 117 000	23 438	315 000	42 354	1 074 000	55,3	29
Suma BIZ (w mln USD)	2 367,000	1 592	144 000	68 513	758 900	2,3	19
Wartość handlu z USA w 2008 r. (w mld USD)	–	–	43	–	409	–	10
Wysokość deficytu USA w handlu w 2008 r. (w mld USD)	–	–	8	–	268	–	3
Udział w handlu USA w 2008 r.	–	–	1,4%	–	12%	–	11
Udział w handlu światowym w latach 2006–2008	11,84%	–	1,29%	–	6,9%	–	18
Inwestycje USA w 2008 r. (w mld USD)	–	–	16	–	45	–	35
Inwestycje w USA w 2008 r.	–	–	4,5	–	1,2	–	375

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: US Census Bureau, Foreign Trade Statistics, [www.census.gov/foreign-trade/index.html](http://www.census.gov/foreign-trade/index.html).

Także dla Indii wzrost siły Chin stanowi poważne wyzwanie. Oba kraje mają nieuregulowany spór o przebieg granic i coraz częściej sprzeczne interesy strategiczne. Obawy Indii budzi nie tylko tradycyjny sojusz chińsko-pakistański, ale też rosnące zaangażowanie gospodarcze i militarne Chin w krajach Azji Południowej (Sri Lanka, Bangladesz, Birma, Nepal), uważanych dotąd w Delhi za obszar wyłącznych wpływów indyjskich. Dynamiczny rozwój gospodarek obu nowych potęg poszukujących nowych źródeł surowców i rynków zbytu powoduje, że – jak twierdzi część obserwatorów – konfrontacja wschodzących mocarstw staje się nieunikniona. Zdaniem jednego z indyjskich wojskowych, „Oboje [Chiny i Indie] wierzymy, że przyszłość należy do nas. Ale nie możemy mieć jednocześnie racji”<sup>56</sup>. Indie, wyraźnie słabsze militarnie i gospodarczo od Chin, zaakceptowały obecność USA w regionie Azji i Pacyfiku, traktując Stany Zjednoczone jako gwaranta bezpieczeństwa i stabilności regionalnej. Wydaje się, że wraz z dalszą ekspansją polityczną i gospodarczą Chin czynnik ten będzie odgrywał coraz większą rolę w dalszym zbliżeniu Indii i USA.

<sup>55</sup> Warto pamiętać, że reformy gospodarcze w Indiach zaczęto wprowadzać 15 lat po rozpoczęciu reform w Chinach, stąd też Indie mają blisko 15-letnie opóźnienie gospodarcze w stosunku do Chin, ale też wszelkie możliwości, aby powtórzyć sukces chiński. Przewaga Indii jest widoczna w takich dziedzinach, jak struktura demograficzna, większy udział usług i nowoczesnych technologii w PKB, mniejsze uzależnienie od eksportu czy system polityczny sprzyjający rozwojowi prywatnej przedsiębiorczości i innowacyjności, co sprawia, że prawdopodobne jest, iż w najbliższych dekadach Indie będą rozwijały się szybciej niż Chiny.

<sup>56</sup> B. Emmott, *Rivals...*, *op.cit.*, s. 18.

## Wojna z terroryzmem

Współpraca antyterrorystyczna, uznana po 11 września 2001 r. za jeden z filarów partnerstwa Indii i USA, w praktyce wymaga jeszcze znacznego usprawnienia. Z jednej strony obydwa te kraje, będące przez lata celem ataków terrorystycznych, uznają terroryzm za jedno z najważniejszych zagrożeń własnego bezpieczeństwa i deklarują wolę ścisłej kooperacji w „wojnie z terrorem”. Indie zdecydowanie poparły interwencję amerykańską w Afganistanie i aktywnie włączyły się w proces odbudowy tego kraju. Społeczeństwo indyjskie jako jedno z niewielu zdecydowanie popiera obecność międzynarodowych sił w Afganistanie. Stany Zjednoczone przewidują, że Indie odegrają istotną rolę w stabilizowaniu sytuacji w całej Azji Południowej i Środkowej<sup>57</sup>. Amerykańsko-indyjska współpraca antyterrorystyczna ma dłuższą historię niż w wypadku wielu innych sojuszników USA. Wspólna grupa do spraw zwalczania terroryzmu została powołana już w listopadzie 1999 r. Do połowy 2009 r. odbyło się jedenaście jej spotkań, w tym trzy jeszcze przed 11 września 2001 r. Prace tej grupy obejmują m.in. koordynację działań w Afganistanie, wymianę informacji o zagrożeniach terrorystycznych i przygotowanie ONZ-owskiej konwencji w sprawie terroryzmu. Departament Stanu USA wpisał na własną listę zagranicznych organizacji terrorystycznych (FTO) trzy ugrupowania oskarżane o przeprowadzanie ataków w Indiach: Harkat-ul-Mudżahedin (w 1997 r.) oraz Laszkar-e-Taiba i Dżajsz-e-Mohammed (w grudniu 2001 r.)<sup>58</sup>. Stany Zjednoczone wywarły też presję na władze pakistańskie i zmusiły je do zdelegalizowania tych organizacji w styczniu 2002 r.<sup>59</sup>

Z drugiej strony współpraca antyterrorystyczna jest nadal obciążona znaczną nieufnością, stąd też nie wykorzystuje się w pełni możliwości, jakie ona stwarza. W „wojnie z terroryzmem” Stany Zjednoczone stosują w ocenie Indusów podwójne standardy: inaczej traktują ugrupowania atakujące cele amerykańskie (np. al-Ka’idę), a inaczej te, które atakują Indie (np. Laszkar-e-Taiba). Choćby prezydent G.W. Bush zapewnił 20 września 2001 r., że „wojna z terroryzmem zaczyna się od al-Ka’idy, ale nie kończy się na niej. Będzie trwać dopóty, dopóki każda grupa terrorystyczna o globalnym zasięgu nie zostanie znaleziona, zatrzymana i pokonana<sup>60</sup>”, to jednak podejście amerykańskie niewiele się zmieniło. Administracja Busha domagała się współpracy Pakistanu w ujęciu członków al-Ka’idy, pomijając zagrożenia wynikające z obecności w Pakistanie innych sił ekstremistycznych. Specjalny status Pakistanu w „wojnie z terroryzmem” utrudniał też współpracę wywiadowczą i sił specjalnych USA i Indii, gdyż strona indyjska obawiała się, że ważne dla niej informacje przedostaną się do pakistańskiego wywiadu ISI. Dopiero ataki w 2008 r. (na ambasadę Indii w Kabulu i na Mumbaj, gdzie zginęło również sześciu Amerykanów) stały się impulsem do poprawy współdziałania CIA i FBI z odpowiednimi służbami indyjskimi.

W ocenie Indii także nowa administracja Obamy popełnia błąd swych poprzedniczek, zakładając, że można dokonać podziału na złych i dobrych terrorystów. Wzmocniona presja USA na Pakistan w 2009 r., mająca na celu zmuszenie tego kraju do podjęcia zdecydowanych działań przeciwko ugrupowaniom terrorystycznym, koncentrowała się jak dotąd wyłącznie na członkach al-Ka’idy i na siłach afgańskich talibów. Tymczasem Indie oczekują, że USA pomogą im skłonić Pakistan do „rozmontowania infrastruktury terrorystycznej na swoim terytorium”. Zmiana podejścia USA do terroryzmu na bardziej inkluzywne i uniwersalne miałyby duże znaczenie dla zwiększenia wzajemnego zaufania i dla dalszego zbliżenia amerykańsko-indyjskiego.

<sup>57</sup> Współdziałanie Indii jest konieczne dla realizacji amerykańskiej wizji Afganistanu jako mostu łączącego Azję Południową z Azją Centralną – zob.: *The National Security Strategy of the United States of America*, Washington D.C., marzec 2006, *op.cit.*, s. 40. USA są także zainteresowane wzmocnieniem wpływów Indii w republikach Azji Środkowej dla zrównoważenia obecności Rosji i Chin w tym regionie. Świadczy o tym m.in. przeprowadzona w 2006 r. reorganizacja Departamentu Stanu: kraje Azji Środkowej wydzielono wtedy z Biura Spraw Europejskich i Eurazjatyckich i dołączono do istniejącego od lat 90. Biura Azji Południowej, tworząc wspólną komórkę organizacyjną – Biuro Spraw Azji Południowej i Centralnej.

<sup>58</sup> *Foreign Terrorist Organizations*, Office of the Coordinator for Counterterrorism, 7 lipca 2009 r., [www.state.gov/s/ct/rls/other/des/123085.htm](http://www.state.gov/s/ct/rls/other/des/123085.htm).

<sup>59</sup> Jak napisano w opublikowanym w 2002 r. raporcie Departamentu Stanu na temat terroryzmu, „wsparcie pakistańskie dla grup zbrojnych uznanych za zagraniczne organizacje terrorystyczne zmalało po 11 września. Pozostają jednak wątpliwości, czy »twarda« polityka Musharrafa wobec lokalnych bojowników i jego zapewnienie, że przeciwstawi się terroryzmowi gdziekolwiek by się pojawił, będą w pełni realizowane i kontynuowane” – zob.: *Patterns of Global Terrorism 2001*, US Department of State, maj 2002, <http://www.state.gov/s/ct/rls/crt/2001/>. Rzeczywiście, w ciągu kilku miesięcy wielu czołowych przywódców zdelegalizowanych organizacji zostało zwolnionych z więzień i kontynuowało działalność, często zmieniając jedynie nazwy ugrupowań.

<sup>60</sup> *President George W. Bush address to Joint Session of Congress*, 20 września 2001 r., <http://archives.cnn.com/2001/US/09/20/gen.bush.transcript>.

## Rola demokracji

Wspólnota wartości i odwoływanie się do tych samych zasad (pluralizm, tolerancja, wielokulturowość, świecki charakter państwa, rządy prawa) stanowiły nie tylko silną podstawę naturalnego sojuszu największych demokracji, ale także zaczęły odgrywać coraz większą rolę w polityce zagranicznej Indii i USA. Już we wspólnym oświadczeniu z marca 2000 r. przywódcy Indii i Stanów Zjednoczonych podkreślili, że doświadczenia obu państw dowodzą, że „wolność i demokracja [...] stanowią powszechne aspiracje, nieograniczone ani przez kultury, ani przez określony poziom rozwoju gospodarczego”<sup>61</sup>. Doceniając szczególną rolę Indii, Bill Clinton zaprosił przedstawicieli tego kraju do współprzewodniczenia inauguracyjnemu spotkaniu międzyrządowej organizacji Wspólnota Demokracji w czerwcu 2000 r. w Warszawie. Przykład Indii, jak pisał Zbigniew Brzeziński, „lepiej niż całe tomy rozważań akademickich zadaje kłam tezie, iż prawa człowieka i demokracja są ideami specyficznymi, mającymi zastosowanie tylko na Zachodzie”<sup>62</sup>. Indie, mające znaczne możliwości w zakresie tzw. *soft power* i wpływy w wielu krajach rozwijających się, zaczęły być postrzegane jako partner w propagowaniu demokracji na całym świecie<sup>63</sup>. Czynnikiem ten odegrał szczególną rolę w zbliżeniu USA i Indii, zwłaszcza za prezydentury G.W. Busha. Jak zauważył Raja Mohan, „ideologiczne przywiązanie prezydenta Busha do demokracji i jej propagowania na całym świecie stało się kluczowym elementem w nowej strategii Ameryki wobec Indii podczas jego drugiej kadencji”<sup>64</sup>. Także politycy indyjscy zaczęli dostrzegać nie tylko wynikające z tego korzyści, ale i odpowiedzialność. Na przykład premier Singh przyznał w 2005 r., że Indie mają „wobec historii i wobec ludzkości obowiązek pokazania, że pluralizm działa. Udowodnić, że demokracja może zapewnić rozwój i polepszyć los marginalizowanych”<sup>65</sup>.

Mimo tego ogromnego potencjału faktyczny wkład Indii w propagowanie demokracji pozostaje jednak dość ograniczony. Indie nie podzielają bowiem „amerykańskiego poczucia misji w dziedzinie praw człowieka i demokracji”<sup>66</sup>. W tej sferze (podobnie jak w przypadku tzw. interwencji humanitarnej) bardziej przypominają takie kraje, jak Chiny czy Rosja, i stawiają wyżej zasady suwerenności i nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw niż narzucanie innym określonych praw i ustrojów. Indie mają też ograniczone możliwości w tym zakresie ze względu na słabości własnego korpusu dyplomatycznego<sup>67</sup>. Aktywność Indii w obszarze demokratyzacji dotyczy zatem głównie działań wielostronnych. Oprócz udziału w pracach mało aktywnej Wspólnoty Demokracji Indii i USA zainicjowały utworzenie w 2005 r. Funduszu Demokracji Narodów Zjednoczonych (UNDEF), mającego zajmować się m.in. rozwojem struktur demokratycznych, społeczeństwa obywatelskiego i upowszechnianiem praw człowieka<sup>68</sup>. Dopiero w ostatnich latach Indie zaczęły aktywniej włączać się we wspieranie przemian demokratycznych w sąsiednich krajach: Nepalu, Bhutanie, Afganistanie i na Malediwach, pokazując, że ich rola w propagowaniu demokracji może być faktycznie coraz większa.

Ustrój Indii zdecydowanie odróżnia je od takich państw, jak Chiny i Rosja, i sprawia, że wzrost indyjskiej potęgi budzi mniejsze obawy krajów zachodnich. Staje się to powodem zbliżenia nie tylko z USA, ale także z krajami Unii Europejskiej oraz innymi państwami demokratycznymi. Indie jako przeciwwaga dla państw autorytarnych odgrywały znaczącą rolę m.in. w propozycji budowy tzw. łuku dobrobytu i demokracji, wysuniętej przez japońskiego premiera Taro Aso<sup>69</sup>, czy też w koncepcji ligi demokracji, opracowanej przez

61 *Joint India–U.S. Statement...*, *op.cit.*

62 Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, Świat Książki, Warszawa 1999, s. 208.

63 X. Dormandy, *Is India, or Will it be a Responsible International Stakeholder?*, „The Washington Quarterly”, lato 2007, s. 125.

64 C. Raja Mohan, *Impossible Allies. Nuclear India, United States and the Global Order*, India Research Press, New Delhi 2006, s. 89.

65 *Manmohan Singh' Remarks at the India Today Conclave*, New Delhi, 25 lutego 2005 r., [www.pmindia.nic.in/spechees.htm](http://www.pmindia.nic.in/spechees.htm).

66 H. Müller, A. Schmidt, *Natural Friends? Relations between the United States and India after 2001*, PRIF Report No. 87, Frankfurt 2009, s. 15, [www.hsfk.de/fileadmin/downloads/prif87.pdf](http://www.hsfk.de/fileadmin/downloads/prif87.pdf).

67 Więcej na ten temat zob.: D. Markey, *Developing India's Foreign Policy Software*, „Asia Policy” 2009, nr 8; K. S. Rana, *Asian Diplomacy: The Foreign Ministries of China, India, Japan, Singapore, and Thailand*, Johns Hopkins University Press, 2009.

68 *Prime Minister's Remarks at the Launch of the UN Democracy Fund*, New York, 14 września 2005 r., <http://pmindia.nic.in/visits/content.asp?id=69>.

69 *Arc of Freedom and Prosperity: Japan's Expanding Diplomatic Horizons. Speech by Mr. Taro Aso, Minister for Foreign Affairs on the Occasion of the Japan Institute of International Affairs Seminar*, 30 listopada 2006 r., [www.mofa.go.jp/announce/fm/aso/speech0611.html](http://www.mofa.go.jp/announce/fm/aso/speech0611.html).

republikańskiego kandydata na prezydenta USA, Johna McCaina<sup>70</sup>. Wydaje się, że w ostatnich latach znaczenie indyjskiej demokracji zmalało wraz z kompromitacją strategii demokracji proponowanej przez administrację G.W. Busha, nadal jednak jest to niewykorzystany cenny zasób Indii, który może im pozwolić na podjęcie bardziej aktywnych działań na arenie międzynarodowej.

## Indoamerykanie

Kolejnym nowym czynnikiem, odgrywającym coraz ważniejszą rolę w zbliżeniu amerykańsko-indyjskim jest społeczność Indoamerykanów w USA. Diaspora indyjska w Stanach Zjednoczonych liczy już ponad 2,7 mln osób (prawie 1% populacji). Ta młoda imigracja (szybki rozwój rozpoczął się dopiero po liberalizacji amerykańskiego prawa imigracyjnego w 1965 r.) należy do najbogatszych i najlepiej wykształconych mniejszości w USA. Średni roczny dochód rodzin Indoamerykanów wynosił w 2007 r. ponad 82 000 USD, czyli o ponad połowę więcej niż średnia wartość dochodu dla całej populacji (50 740 USD)<sup>71</sup>. Podobnie aż 67,1% członków tej społeczności ma wykształcenie wyższe na poziomie co najmniej licencjatu, co jest trzykrotnie lepszym wynikiem niż wynosi średnia krajowa (27,5%). Ponadto na uczelniach amerykańskich kształcą się już ponad 100 000 osób z Indii, stanowiących najliczniejszą grupę studentów zagranicznych w USA<sup>72</sup>. W 2008 r. obydwa kraje dodatkowo wzmocniły główny międzyrządowy program stypendialny (Fulbright–Jawaharlal Nehru Scholarships and Grants), podwajając środki finansowe do 5 mln USD rocznie i obejmując nim prawie 500 osób<sup>73</sup>. Wraz ze wzrostem liczności, bogactwa i prestiżu tej społeczności zwiększa się także jej znaczenie polityczne<sup>74</sup>.

Od 1993 r. funkcjonuje w Izbie Reprezentantów specjalna ponadpartyjna grupa do spraw Indii i Indoamerykanów<sup>75</sup>. To największe tego typu gremium zajmujące się jednym konkretnym krajem. W kwietniu 2009 r. liczyła ona 152 członków. Podobna grupa do spraw Indii powstała w 2004 r. w Senacie. Jej pierwszą przewodniczącą została Hillary Clinton. W czerwcu 2009 r. w skład tego zespołu wchodziła 1/3 wszystkich senatorów (33 osoby). O poparciu kongresmanów dla zacieśniania współpracy strategicznej z Indiami świadczą chociażby korzystne wyniki głosowań nad ustawami związanymi z kontrowersyjnym układem nuklearnym<sup>76</sup>.

Przykłady te obrazują jednocześnie wzrastającą aktywność, skuteczność i profesjonalizację działań lobbingowych podejmowanych przez rząd Indii i społeczność Indoamerykanów<sup>77</sup>. Aby zwiększyć swoje oddziaływanie na polityków amerykańskich, Indusi nauczyli się wykorzystywać wiele narzędzi politycznych – od korzystania z usług profesjonalnych firm lobbingowych<sup>78</sup>, przez tworzenie własnych grup interesów (np. U.S.–India Political Action Committee – USINPAC), do rozwijania współpracy z innymi wpływowymi

<sup>70</sup> J. McCain, *An Enduring Peace Built on Freedom. Securing America's Future*, „Foreign Affairs”, listopad–grudzień 2007, [www.foreignaffairs.com/articles/63007/john-mccain/an-enduring-peace-built-on-freedom](http://www.foreignaffairs.com/articles/63007/john-mccain/an-enduring-peace-built-on-freedom).

<sup>71</sup> *Selected Population Profile in the United States, Asian Indian alone or in any combination*, 2007 American Community Survey 1-Year Estimates, American Community Survey, U.S. Census Bureau [http://factfinder.census.gov/home/saff/main.html?\\_lang=en&\\_ts=](http://factfinder.census.gov/home/saff/main.html?_lang=en&_ts=).

<sup>72</sup> Ch. Rajghatta, *Indian students in US cross 100,000 mark*, „The Times of India” z 18 listopada 2009 r., <http://timesofindia.indiatimes.com/world/us/Indian-students-in-US-cross-100000-mark/articleshow/5240338.cms>.

<sup>73</sup> *India, U.S. Now Full Partners in Educational Exchange*, 4 lipca 2008 r., Press Releases 2008, U.S. Embassy in New Delhi, <http://newdelhi.usembassy.gov/pr070808.html>.

<sup>74</sup> Osoby pochodzenia indyjskiego stanowią elitę specjalistów IT, lekarzy czy kadry zarządzającej, zdobywając coraz ważniejsze pozycje w świecie nauki (np. Kalpana Chawla – astronautka, zginęła w katastrofie wahadłowca Columbia w 2003 r., czy Fared Zakaria – dziennikarz, specjalista w dziedzinie stosunków międzynarodowych), kultury (reżyserka Meira Nair, piosenkarka Norah Jones) i polityki (Boby Jindal – kongresmen i aktualny gubernator Luizjany, Rajiv Shah – nowy dyrektor generalny USAID, odpowiedzialnej za politykę rozwojową USA).

<sup>75</sup> Więcej na ten temat – zob.: [www.usindiafriendship.net](http://www.usindiafriendship.net).

<sup>76</sup> Tak zwana ustawa Hyde’a z 2006 r. (Henry J. Hyde United States–India Peaceful Atomic Energy Cooperation Act of 2006) została przyjęta większością głosów zarówno w Izbie Reprezentantów (359 do 68), jak i w Senacie (85 do 12). Ostateczne porozumienie indyjsko-amerykańskie z września 2008 r. zaakceptowano w Izbie Reprezentantów stosunkiem głosów 298 do 117, a w Senacie – 86 do 13.

<sup>77</sup> M. Kamdar, *Planet India. How the Fastest Growing Democracy is Transforming America and the World*, Scribner, New York 2007, s. 33–38.

<sup>78</sup> Za lobbowanie za układem atomowym rząd indyjski zapłacił m.in. 700 000 USD firmie Barbour, Griffith and Rogers LLC (BGR Group), powiązanej z republikanami, oraz 600 000 USD kancelarii prawniczej Venable LLP. Dodatkowe fundusze przekazały też organizacje biznesowe, w tym Confederation of Indian Industry (500 000 USD dla BBR Group), US India Business Council, a także nowe amerykańsko-indyjskie grupy polityczne.

mniejszościami<sup>79</sup>. Najlepszym przykładem jest tu współdziałanie z najsilniejszym lobby – amerykańskich Żydów, co w znacznym stopniu przyczyniło się do zwycięstwa w głosowaniach nad zniesieniem w 2001 r. sankcji ekonomicznych wobec Indii czy też do wyrażenia przez rząd amerykański zgody na sprzedaż Indiom przez Izrael trzech systemów radarowych Phalcon w 2004 r.<sup>80</sup> Zdaniem części obserwatorów, dynamicznie rozwijająca się społeczność indyjska ma szansę stać się niedługo najsilniejszym lobby etnicznym w USA<sup>81</sup>.

Rozwijające się partnerstwo Indii i Stanów Zjednoczonych odzwierciedla w końcu generalnie pozytywne nastawienie do siebie obydwu tych narodów. Społeczeństwo indyjskie jest obecnie jednym z najbardziej proamerykańskich społeczeństw na świecie. Jak wykazały globalne badania opinii publicznej przeprowadzone w styczniu 2009 r., ustępowało ono pod względem sympatii dla USA (72%) tylko jednej grupie badanych – samym Amerykanom<sup>82</sup>. Indie należą też do nielicznych krajów, w których procent pozytywnych opinii o Stanach Zjednoczonych nie zmniejszył się wyraźnie za prezydentury G.W. Busha – pod koniec 2008 r. odsetek osób dobrze oceniających politykę USA był taki sam, jak w 2002 r., i wynosił 66%<sup>83</sup>. Również większość społeczeństwa amerykańskiego (52%) uważa, że wpływ Indii na sprawy światowe jest korzystny<sup>84</sup>.

## Wyzwania dla współpracy indyjsko-amerykańskiej

Chociaż partnerstwo amerykańsko-indyjskie rozwijało się dobrze w obszarze relacji dwustronnych, to jednak największą jego słabością był brak wymiaru globalnego. Teresita Shaffer uważa, że najważniejszym zadaniem polityków z obydwu państw powinno być obecnie rozwinięcie współpracy na poziomach regionalnym i globalnym<sup>85</sup>. Determinacja administracji Obamy w rozwiązywaniu takich problemów wydaje się stwarzać dogodne warunki do zwiększenia zakresu współpracy z Indiami. Z drugiej strony jednak rodzi to zagrożenie, że pojawią się nowe napięcia i dojdzie do pogorszenia stosunków amerykańsko-indyjskich. Znalezienia kompromisu i nawiązania współpracy przez Indie i USA wymagają kwestie, w których oba kraje zajmowały dotąd inne stanowiska. Dotyczy to szczególnie proliferacji broni jądrowej, przeciwdziałania zmianom klimatycznym, a także handlu światowego. W pierwszej kolejności jednak Indie i USA będą musiały konstruktywnie rozwiązać problem Pakistanu.

## Stosunki z Pakistanem

Czynnik pakistański stanowi główne wyzwanie dla stosunków amerykańsko-indyjskich. Wpływa nie tylko na utrzymywanie się znacznej nieufności między Indiami i USA, ale też ogranicza możliwości rozwoju współpracy bilateralnej (np. w sprawie terroryzmu) i regionalnej (np. zwiększenie roli Indii w Azji Południowej i Centralnej).

Indie, od wielu lat oskarżające Pakistan o wspieranie organizacji terrorystycznych w Kaszmirze<sup>86</sup>, z rozczarowaniem przyjęły decyzję USA z 2001 r. o przyznaniu temu krajowi statusu głównego sojusznika w „wojnie z terroryzmem”. Z perspektywy indyjskiej sojusz amerykańsko-pakistański świadczy o hipokryzji

<sup>79</sup> A. Cooperman, *India, Israel Interests Team Up*, „The Washington Post” z 19 lipca 2003 r.; N. Banerjee, *In Jews, Indian-Americans See a Role Model in Activism*, „The New York Times” z 2 października 2007 r.

<sup>80</sup> Ch. Samuel, *India, Israel, and the US Factor*, [w:] E. Gilboa, E. Inbar (red.), *US–Israeli Relations in a New Era. Issues and Challenges after 9/11*, Routledge, New York 2009, s. 207.

<sup>81</sup> M. Kamdar, *Forget the Israel Lobby. The Hill's Next Big Player Is Made in India*, „The Washington Post” z 30 września 2007 r.

<sup>82</sup> *Poll: U.S. gets weak marks on global relations*, Reuters, 18 stycznia 2009 r.; *Indians are America's best friends in world*, „The Telegraph” (Kalkuta) z 18 stycznia 2009 r.

<sup>83</sup> *Global Public Opinion in the Bush Years (2001–2008)*, Pew Global Attitudes Project, December 18, 2008, <http://pewglobal.org/reports/pdf/263.pdf>.

<sup>84</sup> *Views of China and Russia Decline in Global Poll*, BBC World Service, 5 lutego 2009 r., [www.worldpublicopinion.org/pipa/pdf/feb09/BBCevals\\_Feb09\\_rpt.pdf](http://www.worldpublicopinion.org/pipa/pdf/feb09/BBCevals_Feb09_rpt.pdf).

<sup>85</sup> T.C. Schaffer, *India and the United States in the 21st Century. Reinventing Partnership*, Center for Strategic and International Studies, Washington 2009, s. 213.

<sup>86</sup> Przed 11 września 2001 r. USA coraz częściej uznawały słuszność oskarżeń wnoszonych przez Indie. Na przykład w ostatnim przed atakiem raporcie Departamentu Stanu na temat terroryzmu napisano, że „rząd Pakistanu wzmocnił wsparcie dla talibów i ugrupowań zbrojnych działających w indyjskiej części Kaszmiru, takich jak Harkat-ul-Mudżahedin, z których część jest zaangażowana w terroryzm” – zob.: *Patterns of Global Terrorism: 2000*, Office of the Coordinator for Counterterrorism, April 30, 2001, [www.state.gov/s/ct/rls/crt/2000/2432.htm](http://www.state.gov/s/ct/rls/crt/2000/2432.htm).

i krótkowzroczności Amerykanów. Kompromitowało to dwie podstawowe idee G.W. Busha, skazując je na wewnętrzną sprzeczność: z jednej strony Stany Zjednoczone chciały walczyć z terroryzmem, korzystając z pomocy kraju, który wspierał terroryzm, z drugiej zaś – propagować demokrację na świecie, udzielając poparcia dyktaturze wojskowej w Pakistanie.

Próba utrzymania przez USA dobrych relacji zarówno z Indiami, jak i z Pakistanem oraz rozwijanie niezależnych stosunków z każdym z tych krajów, odpowiednio do jego potencjału i interesów, okazuje się zadaniem niezwykle trudnym. Pakistan twierdzi, że rozwój partnerstwa amerykańsko-indyjskiego pogarsza jego sytuację w regionie z korzyścią dla Indii. Z kolei politycy indyjscy obawiają się, że pomoc amerykańska dla Pakistanu, w większości trafiająca do armii pakistańskiej, przyczynia się do destabilizacji w regionie<sup>87</sup>. Napięcia między Indiami a Pakistanem i sprzeczne oczekiwania wobec USA nie tylko szkodzą wzajemnym relacjom, ale też negatywnie wpływają na misję stabilizacyjną w Afganistanie. Normalizacja stosunków indyjsko-pakistańskich, korzystna dla wszystkich trzech państw, jest utrudniona na skutek tego, że w Delhi i w Islamabadzie dominuje odmienne definiowanie źródeł antagonizmu. To, co dla Pakistanu stanowi w istocie spór o Kaszmir, dla Indii jest już obecnie sporem o terroryzm, wykorzystywanym jako narzędzie w polityce zagranicznej. Dlatego chociaż Indie zgadzają się z USA, że w ich wspólnym interesie jest „stabilny, demokratyczny i sprawnie prosperujący Pakistan”, i popierają nowe podejście administracji Obamy, polegające na większym wsparciu rozwoju ekonomicznego i instytucji demokratycznych w Pakistanie (w przeciwieństwie do administracji G.W. Busha, popierającej generała Musharrafa), to jednak uważają, że Amerykanie powielają stare błędy w kwestii współpracy antyterrorystycznej z Pakistanem. Zbliżenie stanowisk Indii i USA w sprawie Pakistanu pozostanie zatem głównym warunkiem dalszego zacieśniania indyjsko-amerykańskiej współpracy strategicznej.

## Kwestia Iranu

Drugim ważnym, aczkolwiek nie tak trudnym problemem w relacjach USA–Indie jest stosunek do Iranu. Indie tradycyjnie utrzymywały dobre stosunki z Iranem – rywalem Pakistanu. Oba kraje podpisały w 2003 r. tzw. deklarację delhijską, ustanawiającą strategiczne partnerstwo. Iran jest piątym największym dostawcą ropy naftowej do Indii, sam z kolei odbiera indyjskie produkty rafinacji ropy. Wraz ze zwiększaniem się potrzeb indyjskiej gospodarki będzie wzrastało strategiczne znaczenie Iranu jako dostawcy surowców. Ponadto oba kraje prowadzą ciągle rozmowy na temat budowy gazociągu z Iranu przez Pakistan do Indii (IPI), chociaż napięcia między Indiami i Pakistanem oddalają realizację tego projektu. Rośnie za to strategiczne znaczenie Iranu dla Indii jako połączenia do Afganistanu i Azji Centralnej (blokowanego przez Pakistan). Indie uczestniczą m.in. w budowie portu oceanicznego w miejscowości Chabbar nad Zatoką Perską i korytarza transportowego do Afganistanu. Indie i Iran powołują się też na silne więzi historyczne i kulturowe (np. w Indiach żyje druga, po mieszkającej w Iranie, najliczniejsza na świecie społeczność szyitów). W tej sytuacji Indie nie zgadzają się na poświęcenie ważnych interesów strategicznych w Iranie na rzecz partnerstwa z USA. Wszelkie próby wywarcia presji zewnętrznej w celu przyłączenia się do sankcji międzynarodowych lub restrykcji politycznych przeciwko Iranowi są traktowane w Delhi jako atak na niezależność Indii i ich autonomię w prowadzeniu polityki. Niemniej jednak są pewne oznaki, że istnieje możliwość współpracy amerykańsko-indyjskiej w sprawie Iranu.

Indie chciałyby być ostatnim krajem, który wszedł w posiadanie broni jądrowej, i są żywotnie zainteresowane powstrzymaniem jej dalszej proliferacji. Należy przypomnieć, że już dwukrotnie (w 2005 i 2006 r.) Indie zagłosowały na forum Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej zgodnie z propozycją USA a przeciwko Iranowi. Według polityków indyjskich, Iran, który podpisał układ NPT (w przeciwieństwie do Indii), jest zobowiązany do przestrzegania jego postanowień, ale ma też prawo do rozwijania programu atomowego na potrzeby cywilne. Strona indyjska uważa, że kryzys związany z problemem nuklearnym Iranu i – szerzej – jego rolą na całym Bliskim Wschodzie można rozstrzygnąć wyłącznie środkami dyplomatycznymi. W tym kontekście Indie, będące w dobrych stosunkach zarówno z Iranem, jak i z USA oraz Izraelem (a także z Palestyńczykami), mają duży potencjał, aby odegrać ważną rolę międzynarodową. Kwestia Iranu zamiast stać się istotnym elementem spornym między USA a Indiami, może ostatecznie okazać się nowym obszarem współpracy i dowodem na wzięcie wspólnej odpowiedzialności za wyzwania globalne.

<sup>87</sup> Od 2001 do 2009 r. Pakistan otrzymał pomoc w wysokości prawie 12 mld USD, z czego zdecydowaną większość (8,7 mld USD – 73%) na cele wojskowe i bezpieczeństwa – zob.: K.A. Krondstadt, *Pakistan–U.S. Relations*, United States Congressional Research Service Report for Congress, 6 lutego 2009 r., s. 94, [www.fas.org/sgp/crs/row/RL33498.pdf](http://www.fas.org/sgp/crs/row/RL33498.pdf).

## Proliferacja broni jądrowej

W dziedzinie broni nuklearnej podstawą współpracy pozostaje układ nuklearny z 2008 r. Zarówno Barack Obama, jak i wiceprezydent Joe Biden oraz sekretarz stanu Hillary Clinton głosowali jako senatorzy za przyjęciem tego porozumienia i wielokrotnie zapewniali, że będą rozwijali stosunki z Indiami zgodnie z jego postanowieniami. Na mocy porozumienia Indie zobowiązały się utrzymać dobrowolne moratorium na przeprowadzanie prób atomowych, rozdzielić własne programy nuklearne – cywilny i wojskowy, oraz poddać ten pierwszy proceduram i kontroli Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (IAEA). Jej inspektorzy uzyskają nieskrępowany dostęp do 14 z 22 indyjskich reaktorów, a także do wszystkich budowanych w przyszłości reaktorów cywilnych. Oznacza to, że indyjski program atomowy, pozostający dotąd poza jakąkolwiek kontrolą międzynarodową, obecnie zostanie w przeważającej części objęty zewnętrznym nadzorem.

Większe rozbieżności mogą wyniknąć w związku z planowanym umocnieniem systemu nieprolifracji zgodnie z układem NPT, a także w następstwie wznowienia prac nad układami o zakazie produkcji materiałów rozszczepialnych (FMCT) oraz o całkowitym zakazie prób z bronią jądrową (CTBT). Indie już raz odrzuciły możliwość podpisania tych porozumień i obecnie, będąc krajem mającym broń jądrową, tym bardziej nie chcą międzynarodowych ograniczeń nakładanych na swój program atomowy<sup>88</sup>. Stanowisko indyjskie wynika głównie z obaw przed sąsiadami dysponującymi bronią nuklearną (Pakistan i Chiny), ze sprzeciwu wobec dyskryminacyjnego charakteru obecnego systemu nieprolifracji, a także z przekonania o jego małej skuteczności.

Indie wolałyby zatem włączyć się w tworzenie nowych rozwiązań niż w reformowanie istniejących. W tym sensie, jako kraj wielokrotnie występujący z postulatami całkowitej, powszechnej denuklearyzacji i uznawany za „czołowego obrońcę rozbrojenia”<sup>89</sup>, mogą okazać się ważnym sprzymierzeńcem prezydenta Obamy w urzeczywistnianiu wizji świata bez broni jądrowej. Dopiero jako państwo mające broń nuklearną Indie stały się ważnym uczestnikiem takiej debaty. Warto podkreślić, że same nigdy nie naruszyły międzynarodowego systemu nieprolifracji i popierają jego wzmocnienie, ale na zasadach uniwersalności, wszechstronności, niedyskryminacji i w powiązaniu z osiągnięciem całkowitego globalnego rozbrojenia<sup>90</sup>. O ile więc szanse na porozumienie w sprawach nuklearnych w ramach istniejących porozumień są niewielkie (poza układem FMCT, w przypadku którego nie można wykluczyć zgody Indii), o tyle Indie mogą odegrać znaczącą rolę w przebudowie globalnego systemu nieprolifracji. Innym rozwiązaniem potencjalnego sporu byłoby także zwiększenie udziału Indii w innych porozumieniach o nierozprzestrzenianiu broni masowej zagłady, takich jak Inicjatywa krakowska (PSI). Chociaż Indie nie wykazywały dotąd większego zainteresowania tym bardziej nieformalnym i pozostawiającym większą niezależność mechanizmem, to jednak mógłby on stanowić korzystniejszą alternatywę dla nakładających większe ograniczenia układu NPT i Traktatu o całkowitym zakazie prób jądrowych (CTBT).

## Zmiany klimatyczne

Kolejnym obszarem istotnych rozbieżności między USA a Indiami będzie podejście do przeciwdziałania zmianom klimatycznym. Indie zajmują czwarte miejsce pod względem wielkości emisji CO<sub>2</sub> i jednocześnie należą do państw, które mogą być w największym stopniu narażone na negatywne skutki

<sup>88</sup> Indie to jeden z niewielu krajów, które nie podpisały Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT) z 1968 r. Od 1974 r., kiedy to przeprowadziły pierwszą tzw. pokojową próbę atomową, znajdowały się poza globalnym systemem nieprolifracji i nie miały możliwości komercyjnego obrotu materiałami nuklearnymi. Mimo ogromnej presji międzynarodowej nie zrezygnowały jednak z własnego programu nuklearnego i w 1996 r. odmówiły podpisania Układu o całkowitym zakazie prób z bronią jądrową (CTBT). Nakłonienie Indii do rezygnacji z posiadania broni atomowej, do porzucenia programu wojskowego i włączenia się do NPT jako kraju niemającego broni nuklearnej jest obecnie całkowicie nierealne.

<sup>89</sup> Określenia tego użył dyrektor generalny Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej Mohamed El Baradei w październiku 2009 r., na konferencji w Delhi poświęconej pokojowemu wykorzystaniu energii atomowej – zob.: [www.azjapacyfik.pl/index\\_2501.php?a\\_2501=1815&b\\_2501=140](http://www.azjapacyfik.pl/index_2501.php?a_2501=1815&b_2501=140).

<sup>90</sup> *Letter from Permanent Representative of India to the UN addressed to the President of the Security Council outlining India's approach and perspectives regarding the Security Council's Summit meeting on Nuclear Non-Proliferation and Nuclear Disarmament*, New York, 24 września 2009 r., [www.pugwashindia.org/article\\_detail.asp?aid=216](http://www.pugwashindia.org/article_detail.asp?aid=216).

zmian klimatu<sup>91</sup>. Uważają jednak, że to właśnie kraje wysoko rozwinięte są przede wszystkim odpowiedzialne za obecne problemy klimatyczne, dlatego nie godzą się na ponoszenie równie jak w ich wypadku wysokich kosztów przeciwdziałania globalnemu ociepleniu. Strona indyjska argumentuje, że wprowadzenie surowych ograniczeń dla krajów rozwijających się byłoby w tej sytuacji niesprawiedliwe i miałyby negatywne konsekwencje dla gospodarki. Dlatego Indie chcą powstrzymania zmian klimatycznych, ale na innych zasadach. Proponują m.in. nakładanie limitów emisji gazów w przeliczeniu na jednego mieszkańca (wtedy emisja CO<sub>2</sub> w Indiach stanowiłaby tylko 6% ilości tego gazu emitowanej w USA), zabiegają o preferencyjne kredyty na inwestycje proekologiczne i proponują krajom rozwijającym się korzystne warunki przekazywania tzw. czystych technologii. Zamiast prawnie wiążących zobowiązań międzynarodowych Indie wołają dobrowolne ograniczenia krajowe. W ramach przyjętego w 2008 r. Narodowego Planu Działań w sprawie Zmian Klimatycznych powołano osiem tzw. misji narodowych, obejmujących m.in. większe wykorzystanie energii słonecznej, poprawę efektywności systemu energetycznego oraz realizację szeroko zakrojonego programu zalesiania kraju<sup>92</sup>. Władze indyjskie wskazują też coraz wyraźniej na rozwój energii nuklearnej jako sposób na zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych w Indiach<sup>93</sup>.

Chociaż stanowisko Indii przyczyniło się do niepowodzenia konferencji klimatycznej w Kopenhadze w grudniu 2009 r., to jednak w dłuższej perspektywie może ono stanowić impuls do pogłębionej współpracy gospodarczej i technologicznej. Inwestycje w ochronę środowiska, energetykę odnawialną i jądrową czy sektor badawczo-rozwojowy stanowią ogromny potencjalny rynek dla firm amerykańskich i europejskich. Otwarcie tych sektorów na kapitał zagraniczny, przy zapewnieniu międzynarodowego finansowania (np. z funduszu klimatycznego), mogłoby okazać się korzystne także dla USA.

Wydaje się, że administracja amerykańska będzie dążyła do takiej komercyjnej współpracy z Indiami w kwestiach klimatycznych. Warto przypomnieć, że prezydent G.W. Bush podał jako jedną z głównych przyczyn zawarcia kontrowersyjnego układu nuklearnego z Indiami właśnie potrzebę ochrony środowiska i zapewnienie „w sposób odpowiedzialny źródeł energii dla indyjskiej gospodarki”<sup>94</sup>. Według Amerykańskiej Izby Handlowej, wartość indyjskiego rynku jądrowego może wynosić ponad 100 mld USD. Podobne korzyści mogłaby przynieść współpraca w zakresie tzw. czystych technologii. Jak podaje Międzynarodowa Agencja Energetyczna, jeżeli Indie miałyby aktywnie włączyć się do walki z ociepleniem klimatu i ograniczać swoje emisje gazów cieplarnianych, to musiałyby wydać do 2030 r. dodatkowo 600 mld USD na nowe inwestycje w energetykę, z tego zdecydowaną większość w odnawialne źródła energii<sup>95</sup>. Zamiast stanowić poważny problem w relacjach amerykańsko-indyjskich, kwestie klimatyczne i energetyczne mają szansę stać się nowym, niezwykle istotnym czynnikiem zbliżającym oba kraje gospodarczo, technologicznie i strategicznie.

## Handel międzynarodowy

Innym ważnym obszarem sporów pozostanie odmienne podejście do zasad handlu światowego, prezentowane w trakcie obrad tzw. rundy z Doha w ramach Światowej Organizacji Handlu (WTO). W ocenie USA to właśnie zdecydowany sprzeciw Indii, występujących także w interesie wielu krajów rozwijających się, był główną przyczyną fiaska tych negocjacji. Główne spory dotyczyły trzech tematów: dostępu do rynku, konkurencji eksportowej oraz zniesienia krajowych programów zakłócających zasady wolnego handlu, takich jak dotowanie rolnictwa w krajach wysoko rozwiniętych. Wydaje się, że ogromne znaczenie spornych ustaleń dla każdej ze stron sprawia, iż szanse na znalezienie wspólnego globalnego rozwiązania

<sup>91</sup> Warto jednak pamiętać, że w przeliczeniu emisji CO<sub>2</sub> na jednego mieszkańca Indie należą do najmniejszych trucieli na świecie, produkując jedynie 1,2 tony CO<sub>2</sub> na osobę, podczas gdy wskaźnik ten dla USA wynosi 20,6 tony, dla Rosji – 10,6 tony, a np. dla Polski – 8,0 ton. W liczbach bezwzględnych Indie produkowały w 2004 r. 1,342 mld ton CO<sub>2</sub> (4,6%), Rosja – 1,524 mld ton (5,3%), Chiny już 5,007 mld ton (17,3%), a USA – 6,046 mld ton (czyli aż 20,9%). Zob.: *Human Development Report 2007/2008. Fighting climate change. Human solidarity in a divided world*, UNDP, New York 2007, <http://hdr.undp.org/en/reports/global/hdr2007-2008>.

<sup>92</sup> *National Action Plan on Climate Change, Government of India*, czerwiec 2008, <http://pmindia.nic.in/Pg01-52.pdf>.

<sup>93</sup> *India expands nuclear ambitions*, BBC News, 29 września 2009 r., [http://news.bbc.co.uk/2/hi/south\\_asia/8280467.stm](http://news.bbc.co.uk/2/hi/south_asia/8280467.stm).

<sup>94</sup> *Statement by President Bush on Passage of U.S.–India Nuclear Deal*, The White House, Office of the Press Secretary, 1 października 2008 r.

<sup>95</sup> *How the Energy Sector Can Deliver on a Climate Agreement in Copenhagen*, International Energy Agency, październik 2009, s. 53–58, [www.iea.org/weo/docs/weo2009/climate\\_change\\_excerpt.pdf](http://www.iea.org/weo/docs/weo2009/climate_change_excerpt.pdf).

tych problemów są dziś niewielkie. Pewnym wyjściem z obecnego impasu może być rozwijane przez wielu członków WTO (np. Unię Europejską) alternatywnych handlowych porozumień dwustronnych i regionalnych. Także dla relacji amerykańsko-indyjskich, gdzie nie brakuje sukcesów w rozwiązywaniu problemów handlowych (np. w kwestii praw intelektualnych), porozumienia bilateralne mogą zrekompensować rozbieżności w negocjacjach wielostronnych.

## Podsumowanie

Indie i USA mają szansę stworzenia silnego partnerstwa, opartego na wspólnocie wartości i zbieżności interesów. Wydarzenia ostatnich dwudziestu lat w środowisku międzynarodowym (takie jak koniec zimnej wojny, początek „wojny z terroryzmem”), jak również procesy wewnętrzne w obu krajach (np. rozwój gospodarczy Indii, wzrost znaczenia Indoamerykanów) sprawiły, że większość podstawowych różnic i sporów we wzajemnych relacjach straciła znaczenie, co umożliwiło całkowitą przebudowę tych stosunków.

Sytuacja USA i Indii na progu nowego systemu wielobiegunowego przypomina w kilku istotnych aspektach położenie Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej na początku zimnej wojny. Podobnie jak wtedy one, tak i teraz USA i Indie opierają budowane partnerstwo na wspólnocie wartości i przywiązaniu do demokracji, akceptują podobną wizję porządku międzynarodowego, w którym obie strony zajmują eksponowane pozycje, dzielą obawy przed silnym zagrożeniem zewnętrznym (w tym wypadku stwarzają je Chiny i terroryzm międzynarodowy), a ponadto proces zbliżenia jest popierany przez oba społeczeństwa i umacniany dzięki intensyfikacji kontaktów międzyludzkich. Pozytywną rolę odgrywa też coraz intensywniejsza współpraca gospodarcza. Mimo tych podobieństw partnerstwo amerykańsko-indyjskie będzie miało jednak inny charakter, odpowiedni do odmiennej sytuacji międzynarodowej w XXI w.

Badacze amerykańscy i indyjscy zgodnie uważają, że związek USA i Indii nie nadaje się do tego, aby stać się tradycyjnym sojuszem politycznym, ale będzie to raczej zupełnie nowy rodzaj partnerstwa, odpowiadający współczesnym realiom i dużemu potencjałowi obu państw<sup>96</sup>. Można wskazać trzy główne cechy dystyngtywne tego partnerstwa. Po pierwsze, administracja Obamy zaczęła już określać te relacje mianem globalnego strategicznego partnerstwa. W sensie formalnym partnerstwo to osiągnęło poziom strategiczny już w lipcu 2009 r., wraz z ustanowieniem dialogu strategicznego<sup>97</sup>. Z kolei uzyskanie wymiaru globalnego będzie zależało od nawiązania współpracy w kwestii podjęcia głównych wyzwań międzynarodowych.

Po drugie, będzie to partnerstwo równych, czyli dwóch silnych i równorzędnych partnerów, zachowujących prawo do niezależności i strategicznej autonomii w polityce międzynarodowej. Nawiązując do określenia amerykańskiego eksperta Stephena Cohena, można powiedzieć, że Indie będą sojusznikiem USA raczej w rodzaju azjatyckiej Francji niż Wielkiej Brytanii<sup>98</sup>. Oznacza to, że spory między oboma krajami będą w różnych sytuacjach nieuniknione i żaden z nich nie będzie gotowy zabiegać o wzmocnienie relacji kosztem ważnych własnych interesów (co pokazała np. interwencja w Iraku w 2003 r.).

Wreszcie najważniejszą cechą i określeniem, które najlepiej oddaje charakter tych stosunków, jest naturalne partnerstwo. Podstawą tych szczególnych relacji nie jest bowiem żadne formalnie wiążące porozumienie, ale raczej naturalna bliskość i wiele podobieństw politycznych czy ideologicznych. Jak słusznie zauważył indyjski badacz Raja Mohan, Indie „mogą być strategicznym partnerem, który często będzie popierał USA, gdyż interesy narodowe obu państw będą bardzo często zbieżne”<sup>99</sup>. W niedawno opublikowanym raporcie Asia Society zwrócono uwagę, że „Indie liczą się praktycznie w każdej ze spraw ważnych dla polityki zagranicznej, jakie Stany Zjednoczone będą musiały rozstrzygnąć w najbliższych latach, [...] od bezpieczeństwa i wzrostu gospodarczego po zmiany klimatyczne, edukację, rolnictwo czy

<sup>96</sup> T. Shaffer, *U.S.–India Relations Needed. A New Kind of Partnership*, Testimony before the Subcommittee on the Middle East and South Asia House Foreign Affairs Committee, 25 czerwca 2008 r., <http://csis.org/files/media/isis/congress/ts080625schaffer.pdf>.

<sup>97</sup> Krzysztof Bałon wymienia kilka etapów budowania partnerstwa. Są to: 1) normalizacja stosunków, 2) ściślejsza współpraca, 3) koordynacja polityki zagranicznej, 4) etap decydujący – powołanie wspólnych instytucji, w tym regularnych spotkań przedstawicieli partnerów strategicznych. Zob.: K. Bałon, *Co to jest partnerstwo strategiczne?*, „Biuletyn” (PISM) 2001, nr 34, s. 411–419.

<sup>98</sup> S. Ph. Cohen, *India and the Middle East*, House International Relations Committee, U.S. Congress, 16 listopada 2005 r., [www.brookings.edu/testimony/2005/1116india\\_cohen02.aspx](http://www.brookings.edu/testimony/2005/1116india_cohen02.aspx).

<sup>99</sup> C. Raja Mohan, *Impossible Allies...*, *op.cit.*, s. 262.

HIV (AIDS)<sup>100</sup>. W miarę rozwoju gospodarczego i wzrostu siły Indii liczba interesów zbieżnych z amerykańskimi będzie stale się zwiększać, podobnie jak ich znaczenie dla USA. Z kolei Indie będą potrzebowały USA, aby zapewnić sobie bezpieczne warunki rozwoju i przyspieszyć własny wzrost. Oba kraje będą niemal skazane na rozwijanie współpracy.

Partnerstwo dwóch największych demokracji (D2) ma szansę stać się jednym z najważniejszych sojuszy XXI stulecia. Indie i Stany Zjednoczone współpracują nie tylko w sprawach bezpieczeństwa czy gospodarki, ale coraz większą uwagę poświęcają badaniom nad rozwiniętymi technologiami, eksploracji kosmosu, walce ze śmiertelnymi chorobami czy rozwiązywaniu problemów rozwojowych. Porozumienie amerykańsko-indyjskie może stanowić impuls do zdynamizowania wysiłków zmierzających do uporania się z takimi globalnymi wyzwaniami jak terroryzm, stabilizacja Afganistanu, zmiany klimatyczne, ubóstwo czy powszechne rozbrojenie nuklearne.

Zarówno USA, jak i Indie są dziś mocarstwami zainteresowanymi utwaleniem obecnego systemu międzynarodowego i utrzymaniem jego stabilności i bezpieczeństwa. Indie jako przyszłe mocarstwo *hard power* wykazują jednocześnie więcej podobieństw do USA w kwestiach bezpieczeństwa i mogą być dzięki temu znacznie cenniejszym partnerem niż np. Unia Europejska czy Japonia. Z drugiej strony podobieństwa ustrojowe i brak bezpośrednich sporów z USA będą umacniały wartość Indii w porównaniu z takimi państwami, jak Chiny bądź Rosja. Nawet ewolucja indyjskiej polityki zagranicznej w ostatnich latach – od moralizmu i idealizmu do pragmatyzmu – sprawia, że oba kraje formułują swoje strategie międzynarodowe na podobnej podstawie racjonalnej analizy interesu narodowego, ułatwiając znajdowanie kompromisów.

W listopadzie 2009 r. Barack Obama mówił o Indiach jako o „wzrastającym i odpowiedzialnym globalnym mocarstwie” i uznał stosunki amerykańsko-indyjskie za „jedno z najważniejszych partnerstw kształtujących XXI stulecie”<sup>101</sup>. To, czy ta zapowiedź zostanie zrealizowana jeszcze w trakcie tej kadencji prezydenckiej, zależy w dużej mierze od przewyższenia trzech najważniejszych trudności we wzajemnych relacjach. Są nimi:

**Polityka wobec Pakistanu.** Stosowanie przez USA podwójnych standardów wobec grup terrorystycznych działających w Pakistanie jest szkodliwe nie tylko dla stosunków amerykańsko-indyjskich, ale też dla samego Pakistanu i stabilności w całym regionie. Niepodjęcie zdecydowanych działań przeciwko wszystkim ugrupowaniom terrorystycznym w Pakistanie po 2001 r. pozwoliło im na wzmocnienie się i dalszą radykalizację. Dostrzeżenie zagrożenia terrorystycznego przez władze pakistańskie i rozpoczęcie operacji przeciwko ugrupowaniom talibów pakistańskich (TTP) stwarza dogodną okazję, aby przekonać stronę pakistańską do rozszerzenia „wojny z terroryzmem” także na te ugrupowania, które dotąd kierowały swoją aktywność przeciwko celom w Kaszmirze i całych Indiach. Tylko takie działania i pełna współpraca Pakistanu w zwalczaniu terroryzmu może doprowadzić do realnego wznowienia indyjsko-pakistańskiego procesu pokojowego oraz przyczynić się do stabilizacji w Afganistanie i poprawy bezpieczeństwa w samym Pakistanie. Konsekwentne stanowisko USA w tej sprawie pozwoliłoby na znaczne zwiększenie zaufania Indii i umocnienie ich partnerstwa ze Stanami Zjednoczonymi;

**Indie w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.** Postawa USA wobec aspiracji Indii do odgrywania większej roli międzynarodowej jest wewnętrznie niespójna. Z jednej strony Stany Zjednoczone deklarują wsparcie dla wzrostu znaczenia międzynarodowego Indii, z drugiej zaś powstrzymują się przed udzieleniem jednoznacznego poparcia dla ich członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, czyli przed oficjalnym potwierdzeniem ich specjalnej roli globalnej. Nakłonienie Indii do wzięcia większej odpowiedzialności międzynarodowej nie uda się bez realizacji tego podstawowego postulatu. Jednoznaczne poparcie dla Indii w tej roli zdecydowanie zwiększyłoby wiarygodność USA jako partnera strategicznego i wpłynęłoby korzystnie na poprawę współpracy w wielu kwestiach regionalnych i globalnych (w tym także w reformowaniu ONZ);

**Indie jako odpowiedzialna potęga.** Stroną, która dotąd więcej skorzystała z partnerstwa amerykańsko-indyjskiego były Indie. Aby zrównoważyć te relacje i potwierdzić słuszność amerykańskiej polityki zaangażowania, Indie będą musiały wykazać swą przydatność dla USA w rozwiązywaniu problemów w swoim regionie i na świecie. Oznacza to odgrywanie aktywniejszej roli międzynarodowej i wykorzystanie własnego potencjału do takich celów, jak czynne włączenie się w propagowanie demokracji, zwiększenie

<sup>100</sup> *Delivering on the Promise. Advancing US Relations with India*, An Asia Society Task Force Report, styczeń 2009 r., [www.asiasociety.org/policy-politics/international-relations/us-asia/delivering-promise-advancing-us-relations-india](http://www.asiasociety.org/policy-politics/international-relations/us-asia/delivering-promise-advancing-us-relations-india).

<sup>101</sup> *Remarks by President Obama and Prime Minister Singh of India in Joint Press*, The White House, Office of the Press Secretary, 24 listopada 2009 r., [www.whitehouse.gov/the-press-office/remarks-president-obama-and-prime-minister-singh-india-joint-press-conference](http://www.whitehouse.gov/the-press-office/remarks-president-obama-and-prime-minister-singh-india-joint-press-conference).

zaangażowania w rozwiązanie kryzysu wywołanego irańskim programem atomowym czy też podjęcie współpracy wojskowej z USA w ramach misji stabilizacyjnych i pokojowych, w tym w Afganistanie i na Oceanie Indyjskim. Indie nie mogą pozostać stroną defensywną, reaktywną czy roszczeniową, ale będą musiały zdecydować się na bardziej proaktywne, kreatywne i kompromisowe podejście. Bez dokonania tej zmiany przez Indie strategiczne globalne partnerstwo pozostanie tylko postulatem.